GŁOS POMORSKI

Nr. 64 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600 000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 686.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3.886.000** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.000.000 mkp., za granicę 6500000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności i za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południn.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 16-go marca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Z posiedzeń Rady Ligi Narodów.

Zbrojenia morskie. — Sanacja finansów Węgier. — Sprawa mniejszości narodowych. — O tranzyt amunicji polskiej w Gdańsku.

Genewa, 14. 3. (Pat.) Po zaakceptowaniu przez Radę Ligi Narodów sprawozdania delegata hiszpańskiego Quinonesa de Leone i jego wniosku w sprawie składów amunicji dla Polski w obrębie w. m. Gdańska, Rada Ligi Narodów przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem do omówienia sprawy ograniczenia zbrojeń morskich.

P. Benesz referował sprawę rozszerzenia zasad układu waszyngtońskiego również na te państwa, które nie podpisały tegoż układu. Po krótkim referacie o konferencji odbytej w lutym w Rzymie w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich dr. Benesz zaproponował wystosowanie zaproszenia również do państw, nie będących członkami Ligi Narodów, aby delegowały ekspertów, ktότrzyby przestudjowali cały materjał w tej sprawie i wzięli udział w przygotowaniu ewent. międzynarodowej konferencji, mającej doprowadzić do zawarcia uniwersalnej konwencji w sprawie ograniczeila zbrojeń.

Następnie Rada Ligi Narodów zajmowała się sprawą sanacji finansów Węgier. Delegat Francji Hannotaux wygłosił obszerne expose, dotyczące tej sprawy i wyraził nadzieję, że sanacja Węgier zostanie przeprowadzoną z tym samym sukcesem, z jakim dokonano sanacji finansowej Austrji. Rada Ligi Narodów postanowiła jednomyślnie podjąć się dzieła sanacji finansów Węgier.

Ostatnim punktem posiedzenia były sprawy, dotyczące obszaru Kłajpedy. Rada Ligi Narodów przyjęła w tej sprawie sprawozdanie i wnioski delegata Guaniego. Delegat polski minister Skirmunt oświadczył, że Polska nie podpisze narazie odnośnego układu i zastrzega sobie jego dokładne zbadanie.

Genewa, 14. 3. (Pat.) Polsko-niemieckie rokowania, dotyczące art. 3 i 4 układu o mniejszościach narodowych nie zostały objęte porządkiem dziennym obecnej sesji Rady Ligi Narodów, ponieważ kontakt przed rozpoczęciem seji Rady nie doprowadził do porozumienia.

Genewa 14. 3. (Pat.) Na dzisiejszem piątkowem posiedzeniu dyskutowano nad sprawą wyładowania tranzytu amunicji polskiej w Gdańsku. Referent Quinones de Leone zakończył raport przedłożeniem następującej rezolucji:

„Decyzja wys. komisarza z dnia 7 kwietnia 1922 r. zostaje w duchu orzeczenia ekspertów zmieniona, jak następuje: Miejscem wyładowywania będzie odtąd Westerplatte, która przechodzi na własność rady portu, lecz oddana zostaje na wyłączny użytek Polski. Rada porta wyda bezpośrednie dyspozycje co do budowy basenu i przedłużenia linji kolejowej i przypilnuje wykonania robót w ciągu jednego roku. Rząd polski i senat w. m. Gdańska ponoszą koszty po połowie. Przed przebudową Westerplatte Polska będzie wyładowywała amunicję w basenie wolnego miasta, co nie wyklucza odmiennych ewentualnych dyspozycji co do wyładowywania niewybuchowych materjałów wojennych w innej części portu. Komitet złożony z członka rady portu oraz po dwóch przedstawicieli rządu polskiego i senatu w. m. Gdańska pod przewodnictwem delegata polskiego ustali regulamin wyładowywania. Polska zobowiązuje się z możliwym pośpiechem przetransportować amunicję z Gdańska. Z chwilą objęcia Westerplatte, rząd polski odpowiada w całości za szkody, wynikające z wybuchu amunicji.“

Po referacie admirał Zwierkowski uzasadniał stanowisko Polski i stwierdził, że Polska domaga się zasadniczo rozszerzenia terenu na Holmie i to najmniej pozostawienia Polsce Holmu w okresie trwania przebudowy Westerplatte.

Delegat Hannotaux poparł gorąco stanowisko Polski, zbijając wywody prezydenta Sahma, który żądał wogóle usunięcia polskiego składu amunicji z obszaru Gdańska. Delegat Parmoor przychylił się raczej do zdania, że w okresie przejściowym należy przeładowywać w wolnym porcie.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto wniosek referenta Quinones de Leona aby pozostawić Polsce prowizorycznie Holm na 6 miesięcy. Delegat Hannotaux zastrzegł, że uchwała nie wyklucza powrócenia do tej sprawy, o ile zajdzie tego potrzeba.

Debaty w Sejmie gdańskim nad podwyższeniem ceł polskich.

Gdańsk. (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego weszły pod obrady dwa wielkie wnioski w sprawie podwyższenia ceł polskich. Poseł klubu polskiego dr. Moczyński wygłosił mowę, w której stwierdził że on i jego przyjaciele polityczni są przeciwni wprowadzaniu ceł o charakterze fiskalnym. Zdaniem mówcy w Warszawie popełniono w tej sprawie błąd, decydując sprawę zbyt teoretycznie i po wysłuchaniu jedynie postulatów przedstawicieli producentów z pominięciem natomiast wysłuchania opinji grupy najbardziej zainteresowanej t. j. konsumentów. Wobec tego ludność Gdańska może bez różnicy przynależności do tej czy innej grupy dążyć wspólnie do wprowadzenia pewnych zmian. Senat gdański ze swej strony zwalcza wprawdzie podwyższenie ceł polskich, ma on jednak zupełnie inne względy na celu niż istotne interesy ludności. Przyjazne porozumienie między Gdańskiem a Polską przyczynić się mogło do zatarcia sprzeczności interesów. W zakończeniu mówca wyraził nadzieję, — że sprawa ceł może ulec pewnym modyfikacjom na korzyść Gdańska.

Następnie przemawiał socjalista Rahn, który domagał się zniesienia unji celnej Gdańska z Polską. Mówca socjalistyczny występuje z tym wnioskiem przy każdej okazji a często i bez okazji. Pobieranie ceł przez rząd polski w efektywnym złocie sprzeciwia się jego zdaniem warunkom konwencji polsko-gdańskiej, która przewiduje posługiwanie się jedynie walutą polską lub gdańską. Rahn zaznaczył, że między Gdańskiem a Polską nie może nastąpić porozumienie, dopóki nacjonaliści nie utracą wpływów na rządy.

Echa napaści Ludendorffa przeciw Kościołowi katolickiemu.

Monachjum, 14. 3. (Pat.) W następstwie ataków Ludendorffa na kościół katolicki, które — jak wiadomo — spowodowały deklarację katolików i także związku ewangielickiego, zauważyć się daje w Bawarji ostry konflikt wyznaniowy W związku z tem zwołany został zjazd katolików, odbywający się obecnie w Norymberdze. „Bawarska Gaz. Lud.“ publikuje nową odezwę katolików która zarzuca związkowi ewangielickiemu nieszczerość, tumanienie opinji publicznej, mieszanie się w sprawy wewn. Kościoła, a także mącenie spokoju. Walka przybiera coraz ostrzejszą formę i bezwątpienia zaostrzy się jeszcze bardziej podczas kampanji wyborczej.

Senat francuski aprobuje politykę zagr. Poincarego.

Paryż, 14. 3. (Pat) Senat prowadził w dalszym ciągu badanie projektów finansowych. Wszyscy mówcy, nawet i ci, którzy krytykowali zaprowadzone przez rząd zarządzenia, aprobowali politykę zagraniczną Poincarego.

Zamknięcie obrad Zjazdu Centr. Tow. Gosp.

Poznań. (A. W) 14 bm. w południe zamknięto obrady zjazdu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. Pożegnalne przemówienie wygłosił p. Niegolewski, który wskazał na doniosłość uchwały C. T. G. w sprawie akcji propagandowej na rzecz Banku Polskiego i zwrócił się z gorącym apelem do ziemian, aby jaknajliczniej podpisywali akcje Banku Polskiego i w ten sposób zadali kłam wieściom, jakoby ziemianie uchylali się od świadczeń na rzecz państwa.

*

Monachjum, 14. 3. (Pat.) W procesie przeciwko Hittlerowi, Ludendorffowi i towarzyszom doszło do ostrych starć pomiędzy oskarżonymi, świadkami, obroną i oskarżycielem. Starcia te miały miejsce głównie podczas przesłuchiwania gen. Lossowa który zeznawał dziś powtórnie. Przy tej sposobności nastąpiło starcie Hittlera z Lossowem.

*

Po rozbiciu rokowań polsko-niemieckich

Grudziądz, 15 marca.

W rokowania polsko-niemieckie nie pokładaliśmy zbyt wielkich nadziei, będąc przekonani, że chytry Niemiec gra na zwłokę i że nie myśli na serjo dyskutować spraw, o które taki lament podnosi zagranicą i u Ligi Narodów. Oczywiście nie cierpią na tych „rokowaniach“ sprawy emigrantów, uchodźców i uciekinierów polskich, których załatwienie spraw — jak niejednokrotnie podkreślaliśmy, odkłada się ad calendas graecas do nieograniczonego terminu.

W ciągu pierwszego tygodnia rokowań zdawało się być rzeczą pewną, że zarówno rokowania warszawskie jak i berlińskie doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Mimo szeregu trudności doszło do porozumienia w sprawie pomocy prawnej i cały szereg oznak wskazywał na to, że również najdonioślejsza ze spraw spornych, sprawa optantów będzie pomyślnie rozwiązana.

Przewidywania te okazały się złudzeniem. Z powodu nieustępliwego stanowiska delegacji niemieckiej rokowania nad rozwiązaniem sprawy optantów, zostały w dniu wczorajszym przerwane.

Z pośród dwu prądów, które w łonie delegacji niemieckich ścierały się na terenie konferencji, jednego skłonnego do porozumienia z Polską, i drugiego wręcz nieustępliwego, zwyciężył kierunek drugi. Mimo, że obrady były już w przededniu pomyślnego zrealizowania kwestji optantów, instrukcje przywiezione z Berlina w ostatnich dniach obrad, zniweczyły kompromisowe stanowisko delegacji pod kierunkiem tajnego radcy v. Stockhammera i zadecydowały o rozbiciu konferencji.

Mimo, że stanowisko delegacji polskiej pod przewodnictwem prezesa delegacji Prądzyńskiego było w całej pełni ustępliwe i delegaci polscy w projekcie swym wobec rozbieżności zupełnej zapatrywań obu delegacji, zaproponowali prowadzenie rokowań na terenie neutralnym, przy powołaniu w formie arbitra prezesa trybunału rozjemczego. Hackenbecka, niemiecka delegacja nie zgodziła się na tę koncepcję, wysuwając ze swej strony projekt stałej instytucji kontrolnej na przeciąg 10 lat, któraby na terenie państwa polskiego kontrolowała ściśle państwo polskie w kierunku traktowania optantów.

Rzecz jasna, że projektu niemieckiego delegacja polska akceptować żadną miarą nie mogła, żadne bowiem państwo w poczuciu swej godności i niezależności nie mogłoby ścierpieć na swym terenie komisji kontrolnej innego państwa o nieokreślonej kompetencji i atrybutach działania.

Fakt zerwania rokowań w sprawie opcji przez delegację niemiecką pociąga za sobą poważne konsekwencje. Rząd polski uzyskuje wolną rękę w kierunku postępowania z optantami niemieckiemi i ma możność energicznej akcji w tym kierunku, opartej o zasadnicze klauzule traktatu wersalskiego, w myśl analogicznych przykładów na terenie Alzacji i Lotaryngji czy duńskiego Holsztyna itp.

Nie ulega zdaje się wątpliwości, że Niemcy będą się starały przenieść rozstrzygnięcie kwestji opcji na forum Ligi Narodów. Tutaj wysuwa się konieczność zajęcia zgóry przez rząd polski zdecydowanego stanowiska w tym kierunku, iż Polska nie uzna kompetencji Ligi Narodów w tej sprawie, ponieważ kwestja tą zadecydowana jest i rozstrzygnięta w traktacie wersalskim, nie zaś w traktacie o mniejszościach, zatem ostateczne rozstrzygnięcie nie należy do Ligi Narodów. lecz do Rady Ambasadorów, która już w r. 1921 uznała się za kompetentną w decydowaniu w tej sprawie i wydała swą opinję, by oba rządy porozumiały się bezpośrednio nad rozstrzygnięciem spraw opcji.

Naszem zdaniem powinien rząd polski raz wreszcie stanąć na stanowisku, którego domaga się ogół polski i któremu wyraz dały wnioski stronnictw narodowych w Sejmie i zabrać się do optantów tak jak Niemiec traktuje Polaków-obywateli.

Czy rząd może czerpać z Banku Emisyjnego?

Długoletnie doświadczenie nauczyło, że ilość pieniędzy w obiegu nie może być dowolna, o ile pieniądz jako taki spełniać ma skutecznie jedno z głównych swoich zadań: być stałym miernikiem wartości. Ilość tę najlepiej określają potrzeby gospodarcze kraju, wyrażające się w towarowej wymianie, lub w krótkoterminowych solidnych wekslach kupieckich, jako tymczasowym środku zapłaty za otrzymany towar. Banknoty, otrzymane za zdyskontowany weksel, wkrótce powrócić muszą do rąk posiadacza weksłu, tj. do banku. W tem znaczeniu pieniądz odgrywa rolę jedynie pośrednika ułatwiającego wymianę towarów, lub usług między ludźmi, w obrębie naszego społeczeństwa.

Taka wymiana oczywiście, musi istnieć też między poszczególnymi obywatelami z jednej strony. a państwem — z drugiej. Państwo ma przed sobą do spełnienia szereg zadań, a więc: obronę granic, opiekę nad całością terytorjum, wymiar sprawiedliwości, zapewnienie bezipeczeństwa wewnątrz kraju, zaspokojenie pewnych potrzeb kulturalnych itd. Na to są potrzebne środki i te właśnie państwo otrzymać musi w gotowej postaci od społeczeństwa, tytułem należności za różne podatki, opłaty, świadczenia itd.

Z powyższego wypływa wniosek bardzo ważny: państwo otrzymać musi od swych obywateli odpowiednie środki pieniężne, ale również musi mieć odjętą możność samoistnego dostarczania sobie tych środków. O ile taka możność istnieje bardzo łatwo nastręczyć się może pokusa do takiej emisji pieniędzy, jakiej świadkami jesteśmy od czasu odbudowy niepodległego państwa polskiego. Okazało się, że w niektórych wypadkach niebezpiecznie jest powierzać państwu aparat mający za zadanie regulację obiegu pieniężnego.

To też po długoletniem i bolesnem doświadczeniu, aparat ten postanowiono przekazać instytucji społeczno-gospodarczej, mającej formę prawną spółki akcyjnej monopol emisji banknotów i nazwę „Bank Polski". Rozmiary tej emisji i jej pokrycie ujęte są w ścisłe przepisy statutowe, których rząd dowolnie zmienić nie może. A więc emisja pieniądza będzie w Banku Polskim czynnością, od wpływów rządowych niezależną.

Stosunek państwa do Banku wyrażać się będzie jedynie w pewnym wpływie na wybór jego władz, które jednak pozostawać będą w zupełnej od rządu niezależności. W radzie Banku, która nadaje ogólny kierunek instytucji i nadzoruje czynności jego organów wykonawczych, reprezentowane będą czynniki społeczne. Rada składać się będzie z prezesa i wiceprezesa Banku, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów na okres pięcioletni oraz z dwunastu członków wybieranych przez zebranie walne akcjonarjuszów na okres trzyletni. Członkami rady nie mogą być posłowie i senatorowie, ani urzędnicy państwowi i wojskowi w służbie czynnej, będą to zatem osoby całkowicie niezależne.

Stosunek państwa do Banku Polskiego wyrażać się też będzie w uczestnictwie państwa w kapitale akcyjnym tej instytucji. Jest to przewidziane w statucie, wszelako wysokość tego udziału nie jest określona. Nie ulega wątpliwości że udział ten będzie tem mniejszy, im prędzej i łatwiej społeczeństwo samo zbierze odpowiednią ilość zapisów i wpłat na kapitał akcyjny. Jedynie na wypadek, gdyby w ciągu dwóch miesięcy od rozpoczęcia subskrypcji Komitet Organizacyjny nie zebrał zapisów na 600 000 akcyj i skarb wskutek tego musiał przejąć niepokrytą część kapitału akcyjnego, zastrzegł sobie rząd wprowadzenie do statutu zmian, któreby mu zapewniły we władzach Banku wpływ odpowiadający przejętemu przez Skarb Państwa kapitałowi akcyjnemu. Ale i te uprawnienia nie mogą w żadnym razie nadać rządowi jakichkolwiek przywilejów w zakresie korzystania z kredytów Banku.

Podług przepisów statutu, kredyt ten ograniczony jest ryczałtowo do sumy 50 miljonów złotych — innemi słowy, statut pozwala zaliczać do pokrycia bankowego biletów, między innemi, zobowiązania skarbu do sumy 50 miljon. złotych.

Długoletnia obserwacja czynności banków emisyjnych wskazuje, że pewna ilość banknotów, puszczonych w obieg, do kas banku nie wraca, lecz pozostaje w obiegu, pełniąc funkcję niezbędnych środków obrotowych, których ilość nie może być mniejszą od pewnego, wskazanego przez praktykę minimum. Ilość ta nie wymaga przeto płynnego, krótkoterminowego pokrycia i bez szkody może być umieszczona w zobowiązaniach długoterminowych, a więc również w obligacjach państwowych. Korzystając z tego, zwykle bezprocentowego kredytu, państwo otrzymuje pewnego rodzaju rekompensatę za udzielony prywatnej spółce przywilej emisyjny. Dodać należy, iż pozycje tego rodzaju spotykamy w bilansach wielu banków emisyjnych i między innymi w Banku Angielskim wynosi ona obecnie 19,75 miljonw funtów sterlingów.

Na tem opiera się i do tego ogranicza się istotny stosunek kredytowy rządu do Banku Polskiego. Poza wymienioną sumą rząd zwracać się może do Banku jedynie jako strona. jak każdy inny interesent prywatny, przedstawiając, w razie żądania kredytu, takież pokrycie, jakie złożyć musi ów interesent.

Jak widzimy, główne niebezpieczeństwo dla mającego powstać nowego i zdrowego pieniądza — wpływ destrukcyjny rządu — jest z funkcji Banku Polskiego całkowicie i bezwzględnie wyłączony, co daje wszelką rękojmię, że nowa nasza waluta nie będzie już mogła być instrumentem do uprawiania inflacji. Złoty polski przystosowany będzie do naszych potrzeb gospodarczych i z nich wyłącznie swój rodowód prowadzić będzie.

Posiedzenie Sejmu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odesłaniu w pierwszem czytaniu szeregu ustaw Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy ratyfikujące: 1) traktat, zawarty między koalicją a Austrją w Saint Germain, 2) traktat handlowy i nawigacyjny polsko-japoński; 3) przystąpienie Polski do międzynarodowej konwencji o prawach i zwyczajach wojny lądowej, o prawach i obowiązkach państw i osób neutralnych na wypadek wojny lądowej oraz o rozpoczęciu kroków wojennych; 4) przystąpienie Polski do międzynarodowego porozumienia w sprawie utworzenia urzędu walki z epizootją; 5) przystąpienie Polski do konwencji, dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych oraz wydawnictw naukowych i literackich.

Przyjęto również po referacie pos. Frostiga (kl. żyd.) w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do uregulowania obrotu pieniężnego zagranicą oraz obrotu obcemi walutami. Nowela przewiduje przedłużenie mocy tego upoważnienia na czas do 31 marca 1925 r. oraz oznacza grzywny w złotych polskich.

Przyjęto również rezolucję wzywającą rząd do wyjaśnienia, że posiadanie walut obcych jest obecnie dozwolone.

W dalszej dyskusji nad ustawą o odbudowie zabierał głos szereg mówców, przyczem dyskusję ogólną ukończono. Do dyskusji szczegółowej Izba przystąpi na następnem posiedzeniu.

Przyjęto również nagłość wniosku w sprawie wypłacenia należytości za rzeczy rekwirowane przez armję polska w czasie wojny polsko-bolszewickiej w sprawie śmierci 9 robotników kolejowych pod Rudnikami dnia 3 lutego br., oraz nagłość wniosku w sprawie niewłaściwego postępowania Banku Ziemian we Lwowie.

Następne posiedzenie odbędzie się w wtorek dnia 18 bm. o godz. 4 popoł.

Pożyczka włoska.

W dniu 11 marca, jak już wczoraj donosiliśmy, podpisali pp. Mussolini i Zaleski umowę, zapewniającą Polsce dopływ kapitału około 100 miljonów lirów (franków) złotych na warunkach niżej podanych.

Warunki nie są lekkie, ale mimo to pożyczka jest dla nas nader korzystną. Świadczy ona, że poważny wysiłek w kierunku sanacji jaki Polska od stycznia uczyniła, wywołał za granicą uznanie i zaufanie. Droga, jaką obrał p. Grabski (to znaczy równoczesny wysiłek społeczeństwa ku osiągnięciu budżetu wraz ze staraniami o pożyczkę zagraniczną) okazała się słuszną. Jak długo sanacja w nieudolnych rękach była bluffem i tumanem wobec siebie i drugich, tak długo wszelkie podróże do Londynu czy Paryża, bardzo kosztowne dla skarbu, nie przynosiły i nie mogły przynosić Polsce żadnej korzyści. Polska, łudzona i łudząca się błyskotami, nie budziła w nikim zaufaniu. Dopiero wysiłek serjo podjęty i uwieńczony jakim takim sukcesem stabilizacji, uczynił kwestję pożyczki możliwą; a jest wielką zasługą ministra skarbu, że umiał tę stosowną chwilę wyzyskać i przełamać dotychczasową „zasadę" ostróżnej europejskiej finansiery: „iż Polsce się nie pożycza".

Suma jaką uzyskał nie jest wielką, a warunki nie są lekkie. Suma nie jest wielką, bo wynosi zaledwie piątą lub szóstą część tego, co uważamy za niezbędne minimum do nasycenia rynku pieniężnego w Polsce brakującym nam kapitałem. Warunki nie są lekkie, bo Włosi zażądali zabezpieczenia długu na dochodach monopolu tytoniowego, kursu 89 za 100, nałożyli obowiązek zakupywania większej części (60 proc.) potrzebnego nam tytoniu we Włoszech, zapewnili sobie nieokreślone dotąd bliżej koncesje w przemyśle górniczym (sprzedaż czy dzierżawę jakiejś kopalni węgla?) i pragną ułatwień co do wywozu surowców naszych do Włoch. Ale warunki te opłacą się, bo pożyczka pozwala nam rozporządzać przez najkrytyczniejszy okres sanacji poważną bądź co bądź sumą, a w ten sposób nie dopuścić do fiaska sanacji przed stworzeniem Banku emisyjnego i do natychmiastowej deprecyacji złotego tuż po jego utworzeniu. Daje nam więc pewne wytchnienie, w czasie którego możemy spokojnie, bez noża na gardle i bez gorączki szukać dalszych kapitałów za granicą, które nasycą do reszty nasz chudy obieg.

W ten sposób dzień 11 marca jest dniem sukcesu Polski, a zarazem wielkiego sukcesu gabinetu p. Grabskiego. Sukces Polski wystąpi dopiero w całej pełni za pewien czas, gdy wskutek tej i dalszych pożyczek okaże się, że możemy przeprowadzić dzieło sanacji bez kontroli i bez kurateli, jakie narzucono Austrji i Węgrom, a które obecnie grożą Niemcom. Polska stanie wówczas odrazu na silnych nogach zarówno gospodarczo jak zwłaszcza politycznie, ona, która dotąd jest traktowana przez mocarstwa, przez Ligę Narodów, nawet przez Małą Entente jako niesforny, i bity ciągle po palcach bęben narodów.

Wnioski p. Hilton Younga.

Pod powyższym tytułem pisze „The Morning Post": „Kommandor Hilton Young powrócił z Warszawy gdzie był zajęty dokładnem badaniem sytuacji finansowej w Polsce. Pan H. Young wyraził swoje spostrzeżenie i wnioski przedstawicielowi „The Morning Post".

Kommandor Young jest przekonany, że o ile odpowiednie reformy skarbowe zostaną przeprowadzone, wówczas nie ma powodów, dla którychby finanse Polski nie miały być uzdrowione.

Skoro tylko Polska opanuje swoje obecne niedomagania finansowe — mówił p. Hilton Young — wówczas z punktu widzenia ekonomicznego nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo. Naturalne bogactwa Polski są wielkie i przemysł polski jest zdrów, pominąwszy jego niedomagania finansowe spowodowane spadkiem waluty.

Zrobiono już dobry początek na drodze do naprawy skarbu, przeprowadzając rozumne techniczne zarządzenia. Podczas mojego pobytu w Warszawie podatki zostały zwaloryzowane, budżet ministerstwa kolei został oddzielony od budżetu państwa i poczyniono ogromne wysiłki w kierunku ściągania podatków. Innym bardzo ważnym czynnikiem są pełnomocnictwa udzielone ministrowi Grabskiemu, które pozwalają mu przedsiębrać wszelkie środki potrzebne dla ratowania sytuacji bez pytania Sejmu. Lecz niebezpieczeństwo leży w tem, że rząd polski będzie chciał latać, zanim będzie w stanie chodzić. Jeżeli naprawa finansów Polski ma być dziełem zdrowem, wówczas potrzebuje odpowiedniego czasu. Jeżeli byliście poważnie chorzy przez 5 lat, a blisko śmierci przed 2 laty, wówczas nie możecie spodziewać się powrotu do normalnego zdrowia w przeciągu miesiąca. Niestety, ludzie są skłonni do zbyt gorączkowego ujmowania rzeczy.

Dzisiaj bitwa w Polsce jeszcze nie jest wygraną, jest zaledwie rozpoczętą, i w tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo. Pan Grabski jest człowiekiem zdolnym, o jasnych poglądach i gruntownem wykształceniu ekonomicznem, ma gabinet składający się z ludzi umiejących prowadzić interesy, tak iż nie grozi więcej niebezpieczeństwo powtórzenia błędu, który popełniono przez przedłożenie optymistycznego budżetu, w nadziei odzyskania zaufania i kredytu, oraz otrzymania pożyczki dla zaprowadzenia nowej waluty.

Byłoby jednakże bardzo niepożądanem, ażeby rząd po powodzeniu pierwszych przedsięwzięć stał się zbyt pewnym siebie i polegał na widocznem, lecz tylko czasowem zrównoważeniu budżetu dla zaprowadzenia nowej waluty. Eksperyment z niemiecką „rentenmark" miał tylko czasowe powodzenie, a zwolennikom planu zaprowadzenia w Polsce nowej waluty, zdawało się, że znaleźli zdrowy argument.

Telegramy.

Związek organizacji litewskich protestuje

Kłajpeda, 14. 3. (Pat.) Związek organizacji litewskich w Kłajpedzie wysłał do Rady Ligi Narodów telegram protestujący przeciwko przyjęciu delegacji Kłajpedy przez komisję do spraw Kłajpedy i zarzucający, że delegacja ta niema prawa reprezentowania interesów całej Kłjpedy. Organizacje litewskie wysuwają dalej w tym telegramie następujące żądania: Żądanie zerwania dotychczasowych warunków pomiędzy Kłajpedą a Niemcami, żądanie w sprawach oświatowych i kulturalnych rzeczywistego i ostatecznego przyłączenia Kłajpedy do Litwy bez żadnego ograniczenia suwerenności Litwy, żądanie jaknajszerszej autonomji w granicach państwa litewskiego z wyjątkiem spraw zagranicznych, celnych, obrony krajowej, komunikacji i emisji banknotów. Wreszcie depesza wyraża kategorycznie żądanie, aby w razie przyjęcia delegacji Kłajpedy przez Radę Ligi przyjęła również i delegację litewską z Kłajpedy.

Zażydzenie Gdańska.

Gdańsk. (A. W.) W ostatnich dniach grupa kupców i przemysłowców żydowskich zakupiła na przedmieściach Gdańska tereny celem wybudowania tam kolonji żydowskiej.

Gdańsk, 14. 3. (Pat.) Sejm gdański wypowiedział się na dzisiejszem posiedzeniu za podjęciem stosunków handlowych z Rosją.

*

Düsseldorf, 14. 3. (Pat.) Wys. komisarz międzysojuszniczy wydał rozporządzenie zabraniające wywozu poza terytorjum okupowane walut belgijskich i francuskich.

Pod jakimi warunkami Anglja zamierza uznać Persję.

Moskwa, 14. 3. (Pat.) Według doniesień z Teheranu misja angielska domaga się od rządu perskiego:

1) uznania 21 miljonów długu płynnego, 2) powierzenia Anglji eksploatacji jeziora Ourmia, 3) prolongaty koncesji bankowej.

Anglicy proponują uznać Persję, jeżeli stanie się ona republiką. Niektórzy wpływowi działacze perscy mieli złożyć przyrzeczenie, że w zamian za uznanie Persji zostaną cofnięte koncesje udzielone St. Clarowi dla powierzenia ich angielskiemu towarzystwu Standard Oil.

Rosja w sprawie związku bałtyckiego.

Stiekłow zamieszcza w „Izwiestjach" artykuł w sprawie związku bałtyckiego. Polemizując z finlandzkim ministrem spraw zagr., Stiekłow stara się dowieść, że Rosja w żadnym wypadku nie zagraża istnieniu swych bałtyckich sąsiadów. Autor występuje przeciwko związkowi defenzywnemu Finlandji i pozostałych państw bałtyckich z Polską, twierdząc, że udział Polski w tym związku nadaje mu charakter agresywny i imperjalistyczny. Zdaniem Stiekłowa, związek bałtycki jest dla państw nadbałtyckich zbyteczny, gdyż nic im ze strony Rosji sowieckiej nie zagraża. Na dowód swego twierdzenia Stiekłow posługuje się argumentem, iż polityka rządu sowieckiego od samego początku opierała się na zasadzie samokreślenia narodów, wchodzących w skład byłej Rosji carskiej. Gdyby rząd sowiecki nie zajął w swoim czasie tego stanowiska, ciągnie dalej Stiekłow, to min. spraw zagr. Finlandji nie zajmowałby obecnie tego stanowiska, jakie zajmuje.

Artykuł Stiekłowa pisany jest w tym duchu, jakby rząd sowiecki z własnej woli w swoim czasie łaskawie zgodził się na utworzenie państw bałtyckich i oddzielenie się od imperjum rosyjskiego. Jednocześnie Stiekłow występuje przeciwko jakimkolwiek pretensjom finlandzkim w stosunku do Karelji i przeciwko rzekomej zachłanności Finlandji, której politycy — zdaniem Stiekłowa — dążą do stworzenia wielkiej Finlandji.

Co na to N. P. R.?

W nr. 6 „Polski Odrodzonej" z dnia 15-go marca br. czytamy co następuje:

Szanowna Redakcjo!

W pierwszym rzędzie dziękuję bardzo za przesłanie mi egz. „Polski Odrodzonej", które bardzo się podobają wielu robotnikom, tak, że będzie można niedługo założyć tu u nas parafję „Kościoła Narodowego". Ja też będę się starał propagować hasła „Kościoła Narodowego" na łamach naszego pisma „Prawdy". Artykuł powyższy pisałem też dla „Prawdy". Chciałbym bardzo, żebyście tę korespondencję moją umieścili na łamach „Polski Odrodzonej".

Z należytym szacunkiem

(—) Wł. Maciejewski,
II-gi red. „Prawdy" organu N. P. R. na Wielkopolskę.

„Polska Odrodzona" jestto organ, propagujący ideę Kościoła Narodowego, a więc ideę przeciwkatolicką i przeciwpaństwową. Redaktor organu N. P. R. na usługach tej idei i piszący w tym duchu dla „Prawdy" poznańskiej, istotnie ciekawy i charakterystyczny obrazek, który żadnych dalszych uwag nie potrzebuje, jak tylko pytanie, cóż na **taki** przykład walki z katolicyzmem nasi pomorscy enpeerowcy, będący przecież katolikami. Czyż oczy Wam się nie otworzą, dokąd prowadzi robota pewnych kierowniczych kół N. P. R., zbliżonych do wyzwoleńczo-socjalistycznej polityki pp. Bagińskich, Putków i Czapińskich.

List z Górnego Śląska.

Sterroryzowana ludność polska. — Olbrzymie wiece protestujące na Śląsku polskim. — Hasło: „oko za oko, ząb za ząb!" Sprawa biskupstwa śląskiego, sprawa opcji i rozwiązania rad miejskich i gminnych. — Ostatnie wiadomości.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 12 marca.

Przepraszam, że z przyczyn odemnie niezależnych w ubiegłym tygodniu nie nadesłałem mojego „Listu" jak zwykle. Za to niniejszy będzie znacznie obszerniejszy i postaram się w nim ująć całokształt nader ważnych spraw, jakie w ostatnich czasach zwaliły się na Śląsk.

Bo stan obecny wydaje się być bardzo niebezpiecznym. Wierzę mimoto, że dzięki przysłowiowej wprost dobroduszności ludu śląsko-polskiego uda się uniknąć poważniejszych starć które są w obrębie możliwości.

Sprawa, o którą chodzi, pokrótce przedstawia się następująco:

Na Śląsku tzw. „Opolskim", to jest w tej części byłej pruskiej regencji Opolskiej, która z miastami Opolem, Gliwicami, Bytomiem, Zabrzem i Raciborzem z powrotem dostała się pod panowanie niemieckie na mocy głosowania plebiscytowego i Konwencji Genewskiej w sprawie G. Śląska (wprzeciwieństwie do „Śląska polskiego" z miastami jak Katowice, Król. Huta, Mysłowice, Pszczyna, Tarn. Góry, Lubliniec itd., które dostały się pod panowanie polskie) — otóż na owym Śląsku Opolskim w ostatnich czasach Niemcy aresztowali około 250 rodaków naszych, przeważnie byłych powstańców ludzi, którzy coprawda brali udział w ostatniem powstaniu górnośląskiem pod wodzą Korfantego, dotąd jednakże byli lojalnymi obywatelami państwa niemieckiego. Aresztowani bowiem należą do Niemiec, tj. mieszkają na Śląsku Opolskim. Niektórzy z nich pracowali na Śląsku polskim czyli w Województwie Śląskiem. Stwierdzono, że wielu z aresztowanych wcale nie należy do „Związku byłych powstańców polskich". Aresztowanym grożą ciężkie kary, gdyż posądzono ich o „zdradę stanu".

* * *

Cały Śląsk polski, jak długi i szeroki oczywiście zareagował na niesłychaną prowokację niemiecką. Wszędzie we wszystkich miastach, miasteczkach wsiach (a „wsie" te liczą nieraz 20 i więcej tysięcy mieszkańców!) — wszędzie w ostrych rezolucjach domagano się od rządu polskiego ciężkich represaljów, ostrego odwetu za krzywdy, dziejące się rodakom naszym w Prusiech. Żądano wydalenia tysięcy u nas przebywających, dobre posady zajmujących urzędników niemieckich i innych obywateli niemieckich zwłaszcza takich, którzy dotąd nie oświadczyli się za Polską, to jest nie optowali za Polską i znani są ze swojego, dla Polski wrogiego usposobienia.

Oburzenie na postępowanie rządu niemieckiego, który niemal w przeddzień wyborów do parlamentu niemieckiego i do innych niemieckich ciał ustawodawczych, nakazał aresztowanie wybitnych czy mniej wybitnych Polaków na Śląsku polskim i w Polsce całej nie zna granic. „Niech im się jeno stanie jakaś krzywda!" —— mówią wszyscy — „a wtedy zobaczymy...!"

* * *

Niebezpieczeństwo naprawdę zdaje się być wielkiem. I podczas, gdy niebezpieczeństwo to przewidują takie pisma, jak „Berliner Tageblatt" i berlińska „Vossische Ztg." przestrzegające władze niemieckie przed nieostrożnymi krokami w postępowaniu swojem przeciwko rzekomym „puczystom" polskim tutejsze śląsko-polskie w Katowicach i w Król. Hucie wychodzące gazety niemieckie dowodzą bezczelnie, że aresztowanych Polaków nareszcie dosięgła ręka sprawiedliwości! że, jak pisze królewsko-hucki i hakatystyczny „Oberschl. Kurier" — „Niemcy strzedz się będą, aby chociaż ruszyć palcem w obronie owych terrorystów".

Istotnie — Niemcy nie ruszyli palcem w obronie sterroryzowanych Polaków. Stało się jednak, że na jednem z ostatnich wielkich zebrań protestujących w Król. Hucie podnieceni ludzie, mszcząc się za krzywdy naszych rodaków m. in. wybili także okna w wydawnictwie hakatystycznego „Oberschl. Kurier". Stąd oczywiście wielki lament. Wszystkie pisma niemieckie, wychodzące na Śląsku polskim, w olbrzymich nagłówkach donoszą o rzekomym „terrorze" polskim. Piszą o terrorze, mimo, że aresztuje i terroryzuje się setki rodaków naszych po tamtej stronie!

* * *

To co Niemcy dzisiaj robią na Śląsku polskim może mieć **dla nich** nieprzyjemne następstwa. Już od niejakiegoś czasu żąda społeczeństwo polskie rozwiązania antypolskiego „Volksbundu" niemieckiego, a władze polskie na tle ostatnich wypadków w Opolskiem, żądaniu temu napewno oprzeć się nie będą mogły. Jest to, mówiąc językiem filozofa niemieckiego „Der kathegorische Imperativ", żądanie ludu śląsko-polskiego jako skutek maltretowania naszych po tamtej stronie.

Ale i pozatem rząd polski posiada jeszcze liczne inne środki pisma niemieck. tej miary co „Berliner Tageblatt" i „Vossische Ztg." podały o tem bliższe szczegóły. Zatem: nie igrać z ogniem — proszę!

* * *

„Nasi" Niemcy wojewódzcy w ostatnich czasach ogromnie się „rozłopierzyli", jak mówi się w gwarze śląskiej tzn. ogromnie porośli w pierze jak mówi się w polskiej mowie literackiej. Istotnie i bez przesady Niemcy tutejsi czują się jak u „swoich" i we własnym Vaterlandzie", Katowicami naprzykład, stolicą województwa dotąd kieruje niemiecka rada miejska. Magistrat jest niby polskim, gdyż nadburmistrzem jest **Polak, dr. Górnik**, wybrany na to stanowisko dzięki kompromisowi. Ale reszta Magistratu, to przeważnie dawniejsi niemieccy urzędnicy magistraccy.

Co zaś do obecnej rady miejskiej, której większość stanowią Niemcy, to łatwo sobie przypomnieć dzieje powstania tej „większości". Wybory do katowickiej rady miejskiej odbyły się w r. 1919, za czasów, jak go nazywała berlińska komunistyczna „Rote Fahne". — za czasów „Czerwonego kata górnośląskiego Hörsinga" który ową „większość" niemiecką w katowickiej radzie miejskiej przeprowadził.

Strona polska żąda powiększenia Katowic przez połączenie z miastem wielkiem gmin sąsiednich. Niemiecka większość na to się niegodzi, obawiając się, że przez to większość rady miejskiej stanie się polską i wpływy Niemców znikną. Czy im to pomoże?

Wieleby jeszcze pisać o innych ważnych sprawach śląskich.

Tak naprzykład zbliża się zrealizowaniu swemu sprawa utworzenia nowej diecezji dla województwa śląskiego. Watykan plan ten traktuje przychylnie. Siedzibą nowego biskupstwa zostaną nie Katowice, jak dotąd powszechnie mniemano, lecz małe miasto powiatowe Pszczyna.

Z dniem 15 lipca rb. mija termin optowania czyli składania wniosków o uzyskanie obywatelstwa polskiego, czy niemieckiego przez Górnoślązaków, którzy mieszkają naprzykład w polskiej części Górnego Śląska a chcą uzyskać obywatelstwo niemieckie i odwrotnie.

Prasa polska na Śląsku już od dłuższego czasu domaga się rozpisania nowych wyborów komunalnych i rozwiązania dotychczasowych rad miejskich, w których większość stanowią Niemcy. Ostatnio na licznych zebraniach protestujących, zwołanych wskutek aresztowania setek Polaków na Śląsku Opolskim, ten sam postulat podniesiono bardzo ostro. Należy przeprowadzić nowe wybory do rad miejskich i gminnych dlatego, ponieważ poprzednie wybory odbyły się jeszcze pod panowaniem pruskiem i pod przymusem **bagnetów żołnierzy „Grencszucu"** osławionego **Hörsinga**.

* * *

Już po napisaniu powyższej korespondencji dowiaduję się od świadków naocznych, że terror niemiecki na Śląsku Opolskim w ostatnich dniach wzmógł się znacznie. Tak np. do krwi pobito na dworcu bytomskim kilku Polaków, zamieszkałych w województwie Śląskiem, którzy przybyli do Bytomia za interesami prywatnymi.

Dzisiejszej nocy aresztowano i narazie w kozie osadziły katowickie władze policyjne hakatystycznego dyrektora wielkiej huty „Baildona" pod Katowicami, który z bezprzykładną wprost bezczelnością ustawicznie wyzywał na Polskę i Polaków w rodzaju „verfluchte Pollacken" (przeklęci Polacy itp.) i to na ziemi polskiej, w obecności osób po polsku usposobionych! Jak widać posiew niemiecki zaczyna wydawać „plony"

Aleksy Pająk.

Likwidacja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej a powstanie Banku Polskiego.

Rozpisanie subskrypcji na akcje Banku Polskiego łabędzim jest śpiewem dla P. K. K. P.. Instytucja ta, której przy powstaniu Polski kilka tylko miesięcy przepowiadano życie przetrwała 4 lata, oddała Państwu niezmierne zasługi, przeprowadziła społeczeństwo polskie przez najtrudniejszy okres życia gospodarczego — a obecnie jedynem niemal w Polsce jest źródłem życiodajnego kredytu.

A jednak P. K. K. P. tak zasłużona, dziś schodzi z pola, aby ustąpić miejsca Bankowi Polskiemu — który na innych, trwałych i mocnych oparty fundamentach, stać się ma niewzruszoną ostoją dla gospodarczego życia Polski i zdrowego obrotu pieniężnego.

Nowy Bank Polski stanie się w myśl statutu czystym Bankiem Emisyjnym. P.K.K.P natomiast nie krępowana statutem, a potrzebami krajowemi przynaglana, załatwia mnóstwo kredytowych zagadnień, które nie wejdą i nie należą do zakresu działania Banku Polskiego.

Wobec poddania P. K. K. P. pod kontrolę osobnej Rady Nadzorczej ropoczęła się likwidacja tych działów P. K. K. P., których Bank Polski nie przejmie zaczyna się przeistoczenie działania P. K. K. P. w kierunku wskazanym statutem Banku Polskiego. Chodzi o to, aby w chwili, w której P. K. K. P. odda swe agendy Bankowi Polskiemu było jaknajmniej takich spraw, których Bank Polski ze statutem swoim nie będzie mógł przejąć i prowadzić nadal. Chodzi o to, aby społeczeństwo, korzystające dotąd z kredytu w P. K. K. P. zawczasu zaczęło się dostosywać do zmienionych warunków i zrozumiało, że z chwilą wejścia w życie Banku Polskiego nowe w Polsce poczną obowiązywać formy życia finansowego — formy znane z czasów przedwojennych, lub z państw, co przewyciężyły już następstwa szkód wojennych.

Pewne działy pracy, dotąd załatwiane wprost przez P. K. K. P. wrócą do banków prywatnych, gdyż główną i najważniejszą troską Banku Polskiego będzie dostarczenie Polsce zdrowego pieniądza o stałej wartości. Tej myśli podporządkiwać musi Bank Polski wszystkie swoje sprawy i wszystko usunąć co mogłoby w tej dziedzinie stać się przeszkodą i zawadą.

Społeczeństwo polskie zbyt ciężko opłaciło chwiejność i słabość waluty i dlatego z upragnieniem wygląda waluty zdrowej, opartej o silny Bank Polski. Wysiłek finansowy społeczeństwa ku utworzeniu Banku Polskiego jeszcze nie dokonany. Czas przeto przyśpieszyć subskrypcje i nie odkładać jej do ostatniej chwili.

W odpowiedzi naszym Niemcom.

Na żale naszych Niemców, domagających się nadzwyczajnych przywilei odpowiada „Dziennik Berliński", porównując ich sytuację z warunkami w jakich żyją Polacy w Niemczech.

Organ Polaków berlińskich przypomina, że kiedy w maju roku zeszłego poseł nasz do sejmu pruskiego, p. Jan Baczewski, wysunął żądanie zrealizowania nareszcie w Prusach wyraźnego przepisu konstytucji wejmarskiej o szkołach dla mniejszości narodowych, wyrwał się jak Filip z konopi głos z ław poselskich: „jesteśmy w Prusach i rząd nasz ma prawo wychowywać dzieci w duchu, jaki uważa za właściwy". I to jest kwintesencja mądrości przeciętnego obywatela pruskiego. Gdy mu się przytacza wyraźny przepis konstytucji, odpowiada mechanicznie przedwojenną formułą: „rząd może robić co mu się podoba". W głowach wychowanków staropruskiej szkoły wciąż jeszcze nie chce się pomieścić pojęcie, a rząd republikański to tylko władza wykonawcza, mająca wcielić w życie zasady konstytucyjne. Ponieważ jest wyraźny przepis konstytucji, że mniejszości narodowe na terytorjach nadgranicznych mają mieć szkoły w języku ojczystym, więc też będziemy mieli w obrębie Rzeszy szkoły polskie nietylko na Śląsku, choć wiemy, ile trudu będzie kosztowało ich wywalczenie.

Dla poparcia swych wywodów przytacza „Dziennik Berliński" zamieszczony w pierwszych dniach marca w tutejszym „Pos. Tagebl." artykuł p. P. Dobbermanna, dopominający się wymiaru sprawiedliwości mniejszości niemieckiej wyliczający troski tutejszego Niemca o wychowanie swoich dzieci.

„Mielibyśmy więc chyba prawo wzdychać i tęsknić do „kłopotów" p. Dobbermanna — pisze „Dziennik Berl." — ale przecież nam chodzi o jego poglądy teoretyczne, które oczywiście muszą mieć zastosowanie dla każdej mniejszości narodowej, a więc i dla nas. Naprzód więc teza zasadnicza p. Dobbermanna: „Właściwie jest rzeczą oczywistą, że tylko wówczas może być mowa o prawdziwej mniejszości narodowej w sprawach szkolnictwa, gdy poczyniono potrzebne zarządzenia aby każde dziecko **mniejszości otrzymało naukę w swoim języku ojczystym".**

Ilość dzieci mniejszości w danej miejscowości **nie powinna** zdaniem p. Dobbermanna grać tu roli, gdyż „**co** zawiniło 10 dzieci niemieckich w wiosce X., że nie **otrzymują nauki w języku ojczystym**, jak 40 dzieci **w wiosce Y" (trzeba bowiem wiedzieć, że w Polsce, gdzie jest 40 dzieci niemieckich, tam jest szkoła publiczna niemiecka na koszt państwa polskiego).** Czyż dzieci te mają się stać „wykolejonymi ludźmi" — pyta się p. Dobbermann **— dlatego, że rodzice ich mieszkają przypadkowo tu, a nie gdzieindziej?"**

Język to jest istota żywa obdarzona duszą, **powiada p. Dobbermann: „ta dusza** języka może być **ożywiona podczas nauki tylko przez** nauczyciela, który neależy **do** tej samej narodowości" — Brawo! znów błysk światła dla współziomków autora po tej stronie granicy.

„Aby zapewnić realizację powyższych naczelnych postulatów ogólnych, żąda p. Dobbermann, aby w ministerjum oświaty w każdem kuratorjum okręgowem szkolnem był decernent wskazany przez mniejszość narodową i należący do niej. Tłomacząc rzecz na stosunki tutejsze, chodziłoby więc np. o urzędnika Polaka, decernenta do spraw szkół polskich przy rejencji np. olsztyńskiej. Nie wątpimy oczywiście, że byłoby to zarządzenie skuteczne i wówczas np. wielomiesięczne uchylenie tejże rejencji rozporządzenia o nauce, religji i czytania po polsku byłoby niemożliwe. Niemożliwe byłoby oczywiście i z tego powodu, że gdy będziemy mieli szkolnictwo polskie w Niemczech o rozporządzeniu tem tak niedostatecznem, wogóle nie będzie już mowy.

Uczmy się więc ze słów p. Dobbermanna i pouczajmy innych. Uświadomieni zaś niech dążą, aby mieć „kłopoty" p. Dobbermanna tj. dużo szkół polskich w Niemczech, a tylko troskę o jednolite prawo szkolne.

Tyle „Dzien. Berl."

O WYWÓZ ZBOŻA POLSKIEGO DO NIEMIEC.

Jak dowiaduje się przedstawiciel Agencji Wsch. z kół zainteres., toczą się układy obecnie między czynnikami kompletnymi polskimi i hurtownikami niemieckimi i młynami w sprawie przywozu większych ilości zboża polskiego do Niemiec. Importowane ma być przedewszystkie żyto. Konsorcjum składa się niemal wyłącznie z firm, które dawniej pracowały w Poznańskiem, a po wojnie przeniosły swą siedzibę do Berlina. Konsorcjum zyskało podobno zasadniczą zgodę na wywóz 50.000 wagonów (?). Trudności jednak nasuwają się z powodu konieczności zdobycia dewiz pełnowartościowych, ponieważ Polska domaga się zapłaty wyłącznie w złocie lub dolarach.

POMNIK ZJEDNOCZONYCH ZIEM POLSKICH.

Z Duniłowicz piszą nam: Jak wiadomo — powiat Duniłowicki, jako graniczny, jest najwięcej wysuniętym na wschód, a w swoim czasie był zniszczony wskutek wojny. Tu bowiem nad Naroczem rozgrywała się jedna z najkrwawszych bitew, podczas wojny światowej, tu również toczyły się krwawe zapasy naszej armji z bolszewikami.

W związku z temi wypadkami i w celu ich upamiętnienia powstał tu komitet, który zamierza wybudować „Pomnik zjednoczenia ziem polskich". — Zebrano już na ten cel przeszło 800 miljonów marek, jednak kwota ta jest w porównaniu z potrzebą — nikła, komitet więc spodziewa się pomocy od społeczeństwa i prosi o przesyłanie datków pod adresem: Komitet Budowy Pomnika Duniłowicze, ziemi wileńskiej. — Ofiarodawcy sumy ponad 50 miljonów będą mogli mieć wyryte w cokole pomnika imię, nazwisko i adres.

Ruch oświatowy T. C. L.

Projekt utworzenia nowych bibljotek w M. Tarpnie i na Chełm. Przedmieściu. — Zapoczątkowanie akcji wykładów ludowych. — Konieczność opodatkowania się obywateli na rzecz T. C. L.

Grudziądz, 14 marca

Akja oświatowa na terenie Wielkopolski i Pomorza przed wojną, mimo ucisku i prześladowania pruskiego toczyła się zupełnie normalnym i zadawalniającym torem. Ludność polska, naciskana przez rząd i władze pruskie w kierunku wyrugowania języka ojczystego i ideałów polskich — stawała tem silniej w obronie swoich cech narodowych i w zrozumieniu znaczenia oświaty pod względem utrwalenia swojej narodowości garnęła się chętnie do wiedzy i nauki. W czasie największego ucisku żywiołu polskiego na terenie Wielkopolski i Pomorza przez czynniki hakatystyczne, Tow. Czytelni Ludowych rozwijało się pomyślnie, zakładając wszędzie bibljoteki ludowe, urządzając wykłady popularne i wieczornice, choć nieraz w ciężkich bardzo warunkach.

Po wojnie natomiast akcja oświatowa T. C. L. podupadła dość znacznie, z jednej strony przez ciężkie powojenne stosunki ekonomiczne, z drugiej zaś strony wskutek braku tego zapału do akcji oświatowej, jaki panował przed wojną oraz braku ludzi uzdolnionych i chętnych do tej pracy. Akcja ta w wolnej Polsce podupadła do tego stopnia, iż zmniejszył się w niektórych stronach stan bibljotek i cofnęła się liczba statystyczna czytelników. Objaw to był smutny i zatrważający.

Z tem większą więc radością powitać należy fakt, iż w ostatnim czasie ruch oświatowy T. C. L. podnosi się coraz więcej, przybywa inicjatywy, a przedewszystkiem T. C. L. zyskuje sobie coraz więcej sił chętnych do pracy na niwie oświatowej. Ostatni XIII Sejmik Oświatowy T. C. L. w Gnieźnie, reasumując rezultaty ubiegłej swej działalności, wytknął zarazem jasne linie działania na przyszłość, streszczające się w kierunku wszczęcia żywej akcji wykładowej, zdając sobie sprawę z tego, iż żywem słowem łatwiej jest nieść przed ludem oświaty kaganiec.

W tym kierunku też poszły gównie narady Walnego Zebrania T. C. L., jakie odbyło się w ub. niedzielę w auli gimnazjum klasycznego w Grudziądzu przy udziale członków Komitetu, zaproszonych przedstawicieli różnych instytucji, licznych gości i ks. dyr. Ludwiczaka z Gniezna. Walne Zebranie zagaił prezes miejscowego Komitetu T. C. L. ks. prof. Jaranowski, zdając ogólne sprawozdanie z ub. działalności T. C. L. na terenie m. Grudziądza. Skarbnik T. C. L. p. nadradca Solman zdał wyczerpujące sprawozdanie finansowe, kładąc specjalny nacisk na konieczność utrwalenia egzystencji materjalnej miejscowego Komitetu T. C. L.

Ks. dyr. Ludwiczak zabierając głos skreślił działalność T. C. L. na terenie Wielkopolski i Pomorzja przed wojną i zwracając uwagę na konieczność podjęcia pracy oświatowej na szeroką skalę, przy równoczesnem zreorganizowaniu poszczególnych komitetów T. C. L. Projekt mówcy szedł w tym kierunku, aby przy każdym komitecie T. C. L. powstawały w miarę potrzeby poszczególne koła T. C. L.- obejmujące cały dany powiat i posiadające konieczną dla pracy oświatowej samodzielność. W Grudziądzu np. Komitet T. C. L. rozszerzyłby swą działalność na cały powiat grudziądzki, zakładając po wioskach projektowane koła i bibljoteki.

Zebranie idąc po myśli wywodów referenta wybrało kilku dalszych członków do komitetu T. C. L., a mianowicie p. dyr. Augustyńskiego, p. sołtysa Bonę z M. Tarpna, p. Nadwocką i p. nadsekr. Ziółkowskiego. W ten sposób rozszerzonemu Komitetowi T. C. L. pozostawiono nadto wolną rękę w kierunku kooptacji dalszych potrzebnych członków.

Uchwalono następnie zorganizować poszczególne sekcje, jak: organizacyjna, wykładowa, muzealna, finansowa i bibljoteczna.

W załatwieniu spraw bieżących, Walne Zebranie poleciło Komitetowi upatrzeć osobę, odpowiednią na stanowisko gen. sekretarza na Pomorzu..

Co do Walnego Zebrania T. C. L. zaznaczyć jeszcze należy, że Magistrat miasta Grudziądza, zainteresowany poważnie rozwojem T. C. L., które przecież utrzymuje własnemi siłami Bibljotekę i Muzeum, podnosząc tem samem poziom i znaczenie kulturalne miasta — na zebranie to nie wysłał żadnego przedstawiciela. Takt ten wywołał niemiłe wrażenie wśród obecnych, a nawet odbił się echem w dyskusji, w której ks. dziekan Dembek i p. dyr. Augustyński wyrazili pod adresem magistratu ubolewanie za podobny brak zainteresowania się instytucją, która bądź co bądź służy i rozwojowi kulturalno - oświatowemu miasta.

Uchwały ogólne Walnego Zebrania rozpatrywano bliżej na osobnem posiedzeniu Komitetu T. C. L. w ub. środę dnia 12 marca. Postanowiono przedewszystkiem utworzyć 2 nowe bibljoteki na przedmieściach a mianowicie na Chełmińskiem i w M. Tarpnie. Sprawę utworzenia kółka T. C. L. wraz z bibljoteką w M. Tarpnie zlecono p. sołtysowi Bonie, zaś sprawa utworzenia podobnego kółka i bibljoteki na Chełm. Przedmieściu zostanie zrealizowana po wejściu w porozumienie z towarzystwami, grupującemi się koło kościoła św. Krzyża. Na razie komitet polecił p. inspektorowi Ossowskiemu wystarać się o potrzebny lokal najprawdopodobniej w szkole.

Następnie omówiono sprawę wykładów popularnych, dostępnych dla najszerszych warstw ludności naszego miasta. W myśl przemówienia p. dyr. Augustyńskiego wykłady te postanowiono urządzać nie w śródmieściu, ale na przedmieściach Grudziądza, gdzie zgrupowana jest większa ilość ludzi potrzebujących oświaty. Przewodniczącym dotyczącej komisji wybrano p. dyr. Augustyńskiego, którego zadaniem będzie dobrać sobie resztę członków, jak postarać się o odpowiednich prelegentów i ustalić repertuar tych wykładów. Wykłady w czasie postu odbywać się będą w każdą niedzielę po nabożeństwie pasyjnem, tj. o godz 6 wiecz. Pierwszy taki wykład odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. w Bazarze.

Wkońcu omówiono jedną z najżywotniejszych kwestyj Komitetu T. C. L., a mianowicie sprawę zdobycia mocniejszych i trwałych podstaw finansowych, pozwalających komitetowi na swobodne realizowanie powziętych planów oświatowych. Składki członkowskie nie wystarczają bowiem ani na opłacenie najniezbędniejszych wydatków, na kwesty przygodne i dobrowolne ofiary liczyć nie można, nie pozostaje więc nic innego, jak zająć się opodatkowaniem obywateli, rozumiejących doniosłość szerzenia oświaty wśród najszerszych warstw naszego ludu.

W tym kierunku zapoczątkowana przez skarbnika T. C. L. p. nadradcę Solmana akcja, dała już na Walnem Zebraniu pierwsze dodatnie wyniki, albowiem na listę wpisało się kilku poważniejszych obywateli deklarując pewną kwotę, jako stały miesięczny podatek na cele T. C. L. Akcja ta przybrać ma szersze rozmiary obejmując o ile możności wszystkie instytucje społeczne i zarobkowe, urzędy itp. Wydatną pomoc w tym kierunku przyrzekła łaskawie p. Ruchniewiczowa. W tych dniach w „Głosie Pomorskim" pojawi się odezwa Komitetu T. C. L., wyjaśniająca przyczyny tej akcji, oraz jej bliższe szczegóły.

Omawiając stosunek T. C. L. do Magistratu, wyrażono jeszcze opinję, iż miasto, na które spada cały splendor z utrzymywanej przez T. C. L. Bibljoteki i Muzeum — winno tej instytucji użyczyć wydatniejszej niż dotąd pomocy materjalnej.

Z tych wszystkich więc szczegółów widać, iż ruch oświatowy T. C. L. zyskuje coraz więcej na sile. Objaw to radosny, i wielce pożądany, zwłaszcza tu na Pomorzu, gdzie niemczyzna panuje jeszcze w wielu dziedzinach naszego życia społecznego. Rozszerzenie oświaty na Pomorzu — to utrwalenie wieczyste wiekopomnego dnia wyzwolenia tej dzielnicy z niewoli pruskiej. **(o).**

Siła żydów — to nasza niemoc.

Ci wszyscy, którzy nie śpieszą do poparcia zamierzeń „Rozwoju" w jego walce z żydostwem przez zapisywanie się na członków i popieranie w ten sposób akcji odżydzania Polski, dziwnie przypominają pewnego gospodarza, który na wezwanie sąsiada, u którego powstał pożar, nie pospieszył mu z pomocą, rozumiejąc, że pali się nie u niego, że zatem nie zagraża mu bezpośrednie niebezpieczeństwo i który w następstwie postradał całe swe mienie wskutek przerzucenia się ognia i na jego własne budynki bo sąsiad, pozbawiony pomocy, nie mógł sam dać sobie rady z rozszalałym żywiołem.

Wszak w Polsce się pali, wszak jest ona zarażoną przez zorganizowane żydostwo całego świata, które wyraźnie dąży do opanowania nas i stworzenia z Ojczyzny Judeo-Polski, a my pozostajemy biernymi tego świadkami! Tam, w Kongresówce i Małopolsce, nasi bracia walczą, zmagają się ciężko, toczą bój śmiertelny o Polskę i już uginają się pod ciężarem tej strasznej choć bezkrwawej walki, a my tutaj siedzimy spokojnie, nie śpieszymy im z pomocą, jakoby nie rozumiejąc, że tam walczą równocześnie i o nas, i o naszą przyszłość. Czyż i nadal będziemy brali przykład z niemądrego sąsiada? Czyż godzi się nam nadal pozostawać tylko biernymi świadkami i czekać, aż nawała żydowska i nas opanuje? zaleje swą plugawą masą? Nie! stokroć nie! Naszym dobrze zrozumiałym interesem własnym, pomijając już inne, idealne względy, jest popieranie wszelkiemi sposobami akcji rozwojowej odżydzania kraju. Każdy grosz złożony w „Rozwoju" — to dodanie sił i otuchy walczącym, to bodziec dla nich do wytrwania. Każdy nowy członek „Rozwoju" — to świadomy bojownik o ideę chrześcijańską, to świadomy bojownik o tezę: Polska dla Polaków, to bojownik o najwznioślejsze ideały narodowe, które żydzi na każdym kroku starają się wszelkiemi sposobami ośmieszyć, zohydzić, opluć, aby tem łatwiej nas w następstwie ujarzmić. Bo cóż wart człowiek bez Ojczyzny? A żydzi przecież, jako ideał, stawiają wszelkie „międzynarodówki", sami pozostając jednocześnie klasycznymi nacjonalistami! Cóż wart człowiek bez religji? A żydzi wyszydzają religię, gdzie mogą: w literaturze, sztuce teatrach, w obcowaniu z nami, ale tylko naszą, chrześcijańską, — o swojej nie mówią, bo to dla nich rzecz święta.

Cóż wart naród bez zasad moralnych? A żydzi wszelkiemi sposobami starają się u nas je zniszczyć, a nas zdezorjentować, zdeprawować słowem zabić moralnie. Wszak nie może być co do jednego założenia kilku różnych odpowiedzi, kilku prawd; prawda musi być i jest jedna. A jednak żydzi, starając się nas zdezorjentować, za pomocą szerzenia świadomie fałszywych teorji zrobili, że my dzisiaj o najprostszej rzeczy mówiąc, w najbłahszej kwestji nie możemy się zdobyć na jednolity sąd i mówiąc o jednem i tem samem nie rozumiemy się wzajemnie. Mało tego, ludzi przeciwnego zdania odsądzamy od czci i wiary, sami w dodatku nie mając racji. Tak jest w kwestji polityki wogóle, ustroju państwa, tak jest w kwestji granic, kierunku szkół i systemu nauczania, a to jest najżywotniejsza kwestja tak jest w kwestji religji i wogóle we wszystkich zagadnieniach i przejawach życia narodowego. Wszędzie brak nam skrystalizowanego zdania, wszędzie wątpliwości, a jednak w każdem takiem zagadnieniu może być tylko jedno rozwiązanie, jedno zdanie, jedna prawda!

I tutaj widoczna jest praca żydów, którzy od wieków dążyli właśnie do tego, aby doprowadzić myśl świata nieżydowskiego do takiej dezorjentacji, jaką dziś powszechnie zauważyć się daje. Dziś w świecie całym roi się od takich fałszywych teorji, mających wszelkie cechy prawdopodobieństwa, a które w nieświadomości popierają i rozwijają na szkodę i zgubę własną nieżydzi.

Wspomnę np. o teorji nieprzeciwiania się złu, jaką w swych utworach literackich przeprowadzał utalentowany i sławny pisarz rosyjski doby przedrewolucyjnej hr. Leon Tołstoj. Zresztą on nie tyle był pisarzem wielkim, ile żydostwo całego świata, a przedewszystkiem rosyjskie, starało się mu przypisać dlatego, że ta teorja stanowiła wodę na młyn żydowski, znakomicie pomagała żydostwu przygotowanie w Rosji terenu pod przyszłą rewolucję. Ta teorja znakomicie ułatwiała im zadanie opanowania Rosji, odbierając intelektowi rosyjskiemu energję do walki, paraliżując wolę, sprowadzając do minimum jego siłę odporną; bo przecież największy pisarz, rdzenny rosjanin, głosił całe życie, że sprzeciwianie się złu nie ma najmniejszego celu, marnuje tylko siły, zatruwa życie, a złego jednak nie przezwycięży. Więc poco walczyć na próżno? I oto, gdy to złe w postaci rewolucji przyszło, inteligencja rosyjska przeważnie pozostała bierną, pozwalając się mordować, niszczyć, skazywać na banicję prawie bez protestu z poddaniem się całkowitem losowi. Bo wszak złemu się sprzeciwiać bezużytecznie! — wpajało w inteligencję za pomocą teorji Tołstoja żydostwo.

My, jako naród jesteśmy w tem szczęśliwszem położeniu od Rosjan, że posiadamy znacznie więcej stosunkowo inteligencji, przytem inteligencji z przeważnie świetnemi tradycjami przeszłości, rycerskiej, ofiarnej, tęgiej duchowo i patrjotycznej, a jako całość stoimy na znacznie wyższym szczeblu kultury od rosyjskiego, i jeśli obecnie, widząc niebezpieczeństwo żydowskie, nie możemy jeszcze z niem dać sobie rady, to tylko dlatego, że tam, ze strony żydowskiej, zastajemy ścisłą organizację, obejmującą nie tylko nasz kraj, ale zespoloną ściśle z takiemiż organizacjami żydowskiemi na całym świecie, zastajemy organizację, rozporządzającą olbrzymiemi środkami finansowemi, a co za tem idzie i politycznemi. A tej zorganizowanej sile co przeciwstawiamy? Nic, albo prawie nic! Bo jesteśmy zdezorjentowani w najmniejszych kwestjach, rozbici, rozproszkowani na cząstki, same siebie zajadle zwalczające. Te walki wewnętrzne z urojonemi sprzecznościami i przeciwieństwami nie pozwalają nam widzieć rzeczywistego wroga wspólnego — żyda! wroga, który celowo popycha nas przeciwko sobie, celowo do kłótni zachęca, a który, tylko to tej naszej niezgodzie zawdzięczając, coraz mocniej nas za gardło ściska, usidla, dąży do opanowania Polski!

Przypomnijmy sobie, jak to głosowaliśmy w pierwszym Sejmie Konstytucyjnym za usunięciem z naszych polskich szkół nauczania religji, dążąc w ten sposób do celu, który w Rosji żydzi, obecni jej władcy, przeprowadzili? Tam przecież pod karą więzienia rodzicom nie wolno chrzcić dzieci, nie wolno uczyć ich religji i zasad jakiejkolwiek bądź wiary. A dopiero po dojściu do lat 18 każdy obywatel ma sam sobie wiarę wybrać. A jakąż może taki poganin wybrać, nie mając pojęcia o żadnej?

Takich przykładów mamy na każdym kroku tysiące. Powstała w Polsce organizacja społeczna, która powinna pod swemi sztandarami połączyć wszystkich Polaków bez różnicy przekonań politycznych, która postawiła za cel walkę o Polskę, o jej najświętsze ideały. Nie, masz dziś dla nas większego zagadnienia nad kwestję żydowską i od tego, czy my tę prawdę zrozumiemy, staniemy zwartym frontem narodowym przeciw żydostwu, zależy nasza przyszłość, jako państwa i narodu.

Inż. K. Domański.

List pasterski na post 1924 r.

Augustyn,

z miłowania Bożego i łaski św. Stolicy Apostolskiej

Biskup Chełminski,

św. teologji doktor,

Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim wiernym Diecezjanom pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

III.

Życiem doczesnem obdarzył nas Bóg nie dlatego, abyśmy je przeżywali w oddaleniu od Boga i je nadużywali do rozkoszy grzesznych: w takim bowiem razie nie byłoby warto żyć. Zresztą znikomej tylko cząstce ludzkości dozwolone jest spędzać wszystkie dni żywota w przyjemnem używaniu. Tak często zatruwają dotkliwe boleści i gorzkie rozczarowania rozkosze życia, a wreszcie zawsze kończą się grzeszne rozkosze wstrętem i przesytem u tych, którzy nadużywają życia. A kłopoty i choroby i śmierć nie oszczędzają ani pałaców bogaczy ani zamków panujących. I dla nich jest ziemia łez doliną. Prawdziwe życie, które nie zna śmierci, wysłużył nam Jezus Chrystus. On jest jako drogą i prawdą, tak też i ż y c i e m. Tylko przez Niego żyjemy a bez Niego stalibyśmy się ofiarą śmierci. Pan Bóg stworzył człowieka nieśmiertelnym, atoli przez grzech weszła śmierć na świat, nie tylko śmierć naturalna, którą Bóg zagroził jako karę za grzech, lecz, co gorsza, śmierć duszy, utrata życia nadprzyrodzonego, łaski uświęcającej. Tedy „okazała się dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga" (Tyt. 3, 9) aby uwolnić ludzkość z klątwy ciążącej na niej z powodu grzechów, aby „zadość uczynić za winę i na nowo przywrócić życie łaski. „Syna swego jednorodzonego posyła Bóg na świat, abyśmy „żyli przezeń" (1. Jana 4, 9), „aby przez śmierć zepsował tego, który miał władzę śmierci, to jest djabła" (Żyd. 2, 14). Jezus Chrystus więc przywrócił nam na nowo życie, dając za nas życie swoje. O jak nieskończenie hojny jest ten dar miłości Bożej! Ponieważ szczęśliwość niebieska jest dobrem nadprzyrodzonem, którego nie możemy osiągnąć siłami przyrodzonemi, dlatego udzielił nam Chrystus nadprzyrodzonej siły do życia przez łaskę uświęcającą. Ona to odtwarza w nas życie nowe, do którego odradzamy się przez chrzest z wody i Ducha św. (Jan 3, 5). To nadprzyrodzone życie łaski czyni nas „uczestnikami Boskiego przyrodzenia" (2 Piotra 1, 4) czyni nas dziećmi Boga i dziedzicami nieba. Być dziećmi Boga i współdziedzicami Chrystusa — czy można sobie wyobrażić wyższą godność i większe szczęście? Któż zdoła opisać dziedzictwo, które nas czeka. „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce człowieka nie wstąpiło, co Bóg zgotował tym, którzy Go miłują" (I Kor. 2, 9). Tam koniec wszelkiego cierpienia „I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści dalej nie będzie" (Obj. 21, 4). Oto zupełne szczęście u Boga w oglądaniu nieskończonej Jego piękności i zanurzeniu się w Jego Boskiej miłości! Słusznie zatem pisze w liście do Rzymian (8, 18) Apostoł narodów: „Mam za to, iż utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały która się w nas objawi"

Pocóż tedy chcielibyśmy serca swe przywiązywać do światła tego, który przeminie, dlaczego gonić za mamoną, którą nam śmierć wydrze, pocóż hołdować zmysłowości, która nigdy nie zaspokoi serca naszego a która się skończy ze śmiercią? Nie, Najmilsi, to nie jest droga do żywota prowadząca, koniec jej bowiem zatracenie wieczne. Sam Jezus Chrystus jest drogą, prawdą i żywotem, a którzy Go naśladują, nie zbłądzą. Weźmy sobie zatem w czasie Wielkiego Postu do serca te poważne prawdy! Wszelako czas ten poświęcony ma być pokucie i skupieniu. Badajmy siebie, czy kroczymy po drodze prawej, wiodącej do żywota czyśmy podobni do Pana w umartwieniu i pokorze, w posłuszeństwie i cierpliwości. Coprawda „wąska jest droga która prowadzi do żywota, a mało ich jest, którzy ją znajdują" (Mt. 7, 14), bo to droga krzyżowa. Ale Syn Boży nas poprzedził na niej, a jeśli pójdziemy za Nim, to dojdziemy do Niego, który jest żywotem. „Jeśli z Nim współcierpimy, będziemy też z nim współuwielbieni" (Rzym. 8, 17).

Tego uwielbienia i tego żywota wiecznego niech nam wszystkim kiedyś użyczyć raczy Bóg wszechmogący, Ojciec † i Syn Boży † i Duch Święty † Amen.

✱

Powyższy list pasterski wraz z przepisami postnemi (zob. Orędownik Kośc. nr. 1 1923 r.), przeczyta się z ambon w pierwszą niedzielę postną 9 marca.

Pelplin, dnia 20 lutego 1924 r.

† **AUGUSTYN, Biskup Chełmiński.**

Każdy uświadomiony obywatel — Polak,
kupuje akcje Banku Polskiego!

Do Rolników Pomorza!

Rozstrzygająca walka o trwałą naprawę Skarbu, o uzdrowienie pieniądza polskiego jest rozpoczęta. Toczy ją nietylko Rząd. Bo od wysiłków głównie społeczeństwa zależy powstanie i siła Banku Polskiego, naczelnej placówki w walce o zdrowy pieniądz.

Dobrobyt gospodarczy wszystkich warstw społecznych, fundament bogactwa Państwa i Narodu, stanowisko mocarstwowe Polski oprzeć się mają na jedynie właściwej podstawie: na zdrowym pieniądzu, wydawanym przez niezależny Bank Emisyjny. Zapewnienie największego udziału społeczeństwa w akcjach Banku jest głównem dążeniem jego organizatorów.

Wśród zapisów rolnictwo musi zająć należne mu miejsce.

Z roli żyje i na niej pracuje znaczna większość ludności Państwa. Stałem dążeniem rolników polskich jest, aby we wszystkiem byli uwzględnieni odpowiednio do siły, jaką przedstawiają.

Nie może być aby rolnictwo polskie w zapisach akcyj Banku Polskiego nie wzięło takiego udziału, jakiego w innych sprawach się domaga. Każdy rolnik powinien uważać sobie za rzecz honoru i obowiązku jak i dobrze zrozumianego interesu, nabyć akcje Banku Polskiego.

Według statutu dopiero 25 akcyj daje prawo do 1 głosu na walnem zebraniu Banku. Ażeby fundusze płynące od rolnictwa na akcje Banku Polskiego, mogły w całej pełni wykorzystać swą siłę, organizacje rolnicze naszej dzielnicy stworzyły syndykat, na który każdy rolnik nabywający akcje winien przelać swe prawo głosu, bez względu na ilość akcyj, którą podpisze.

Organizacje rolnicze na Pomorzu weszły w porozumienie z bankami rolniczemi niżej wymienionemi, które bezinteresownie przyjęły na siebie obowiązek zbierania podpisów i wpłat na akcje oraz przekazania głosów tych akcyj wspomnianemu syndykatowi.

Celem ułatwienia subskrypcji i wpłaty pieniędzy panowie b. wicepatroni i prezesi powiatowi Z. P. R., prezesi filjalnych towarzystw C. T. G. oraz filje Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego jak i Pomorski Hurt Rolny otrzymają od podpisanego komitetu w porozumieniu z bankami kwitarjusze na zbiórkę podpisów i wpłat.

Wzywamy zatem wszystkich, którym trudno jest zwrócić się bezpośrednio do jednego z podanych banków rolniczych aby skorzystali z tego ułatwienia.

Wspomnianemi bankami rolniczemi są:
Nadwiślański Bank Rolniczo-Przemysłowy, Toruń, ul Katarzyny 10.
Filja Nadwiślańskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, Starogard, ul. Tczewska (Spółka Okowiciana),
Poznański Bank Ziemian. Grudziądz,
Bank Kwilecki-Potocki, Toruń, Mostowa 32.

Każda akcja Banku Polskiego opiewa na 100 złotych, a kosztuje według rozporządzenia Ministra Skarbu 19.30 dolarów. Przy obliczeniu ceny akcyj w markach polskich przyjmuje się tymczasowo kurs zakupu dolara na 9.500.000 mk. Ostatecznego rozliczenia dokona bank po przeprowadzeniu subskrypcji w P. K. K. P.

Wpłaty do banków muszą być uskutecznione do 25 marca.

Rolnictwo musi posiąść jaknajwięcej akcyj Banku Polskiego ze względu na własny swój interes. Bo w interesie jego jest, aby wśród akcjonarjuszów Banku miało ono jeżeli nie większość, to w każdym razie głos bardzo znaczny. Akcjonarjusze Banku Polskiego wybierają władze Banku. Od władz Banku zależeć będzie w wielkiej mierze polityka gospodarcza przyszłego Banku, głównie jego polityka kredytowa, a więc i jego polityka kredytowa wobec rolnictwa.

Rolnicy! Jeżeli was nie będzie wśród akcjonarjuszów, stanowić będą o Was bez Was!

Żaden rolnik sobie tego życzyć nie może.

Rolnicy Pomorza! Niechaj i Was nie zabraknie! Ani chwili zwłoki!

Toruń, dnia 8 marca 1924 r.

Rolniczy Komitet Wojewódzki.
(—) Dr. Kazimierz Esden-Tempski. (—) Józef Błochowiak. (—) Adam Czarliński. (—) Jan Donimirski. (—) Dr. Leon Janta-Połczyński. (—) Stanisław Sikorski.

Kredyty w P. K. K. P.
a subskrypcja na akcje Banku Polskiego.

Wykonanie działalności subskrypcji Banku Polskiego, aczkolwiek zlecone wielu bankom w głównej mierze opiera się o Oddziały P. K. K. P. Tam zbiegają się wszystkie wiadomości o subskrypcjach, tam kontroluje się, kto i ile podpisał akcyj Banku Polskiego.

Dlatego też Oddziały P. K. K. P. otrzymały instrukcję, aby badały specjalnie stan subskrypcji tych osób i instytucyj, które korzystały i korzystają z kredytu P. K. K. P. i ich ewentualne wnioski kredytowe już teraz łączyły z subskrypcją akcji Banku Polskiego.

Wysokość subskrypcji poszczególnych firm powinna znajdować się w odpowiednim stosunku nietylko do ich własnego majątku, lecz również do zakresu korzystania z kredytów w PKKP. Chodzi o to, aby ciężar budowy Banku Polskiego rozłożyć równomiernie i sprawiedliwie: im większe korzyści dana firma ciągnie z łatwego i taniego kredytu w PKKP., tym większy musi wziąć udział w zapisach na akcje Banku Polskiego.

Będziemy uważać za rzecz najzupełniej słuszną i uzasadnioną jeżeli PKKP. na wszystkie firmy u niej akredytowane wywierać będzie odpowiedni nacisk.

Urzędnicy skarbowi wobec sanacji skarbu.

Wezwanie zarządu centralnego stowarzyszenia urzędników skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej, zwołujące urzędników do zapisywania się na akcje Banku Polskiego przyniosło już pokaźne wyniki.

W ciągu 4 dni po wydaniu wspomnianej odezwy stowarzyszenie urzędników skarbowych zapisało się na 2000 akcji, przyczem należność za 500 akcji została już w dniu 6 bm. wpłacona do P. K. K. P. w Warszawie gdzie stowarzyszenie posiada swój własny rachunek żyrowy.

Zaznaczyć należy, że największe zainteresowanie sprawą zapisów na akcje Banku Polskiego ujawnili urzędnicy skarbowi w woj śląskiem nastepnie w Poznaniu Lublinie, Łodzi, Kielcach, Wilnie, Brześciu itd. Urzędnicy skarbowi ze Lwowa już w dniu 12 lutego zapisali się na 412 akcji.

W większości wypadków członkowie Stow urzędników skarbowych zostawiają akcje Banku w depozycie Stowarzyszenia które wobec tego będzie miało możność reprezentowania znacznej ilości akcyj i zabierania głosu na walnem zebraniu akcjonarjuszów Banku.

Zaznaczyć należy, że urzędnicy państwowi przy subskrybowaniu akcyj Banku Polskiego mogą spłacać należność za akcje ratami.

Do rolników polskich.

Stoimy przed rozstrzygającym wysiłkiem nad budową Skarbu Rzeczypospolitej. Niebawem rozpocznie swe czynności Bank Polski. Z końcem marca zostaje zamknięta subskrypcja na akcje tegoż Banku.

W społeczeństwie utrwala się opinja, iż rolnictwo polskie w zapisach na akcje nie jest należycie reprezentowane. Pod adresem rolnictwa szerzą się zarzuty i oskarżenia. Odpierając zarzuty, rolnictwo wskazuje na ciężary podatkowe, które w chwili obecnej ponosi oraz na utrudnienia walutowe, istniejące przy zapisach na akcje Banku.

Wobec tych faktów uważam za swój obowiązek stwierdzić, iż dotychczasowy udział rolnictwa w zapisach na akcje Banku Polskiego jest niewspółmierny z istotnym stanem posiadania rolnictwa w stosunku do innych gałęzi gospodarstwa narodowego. Stwierdzić również muszę że okres subskrypcji zbiegł się z okresem uiszczania największych ciężarów publicznych, ciążących na rolnictwie. Na pierwsze miesiące roku bieżącego przypadają terminy płatności podatków, w których rolnictwo największy udział ponosi. Utrzymywanie na niskim stosunkowo poziomie cen zboża i innych artykułów rolniczych, ze względu na potrzeby ogółu ludności, nie sprzyja sile płatniczej rolnika. Konieczność uiszczenia i ponoszenia tych ciężarów uszczupla poważnie zdolność płatniczą rolników, zwłaszcza wobec małego udziału rolnictwa w korzystaniu z kredytu państwowego.

Zdając sobie dokładnie sprawę z tego stanu rzeczy, zmuszony jestem zwrócić uwagę Rolników Polskich na groźną wręcz sytuację, w jakiej rolnictwo znaleść się musi, o ile nie wejdzie do Banku Polskiego z ilością akcyj, odpowiadającą, choć w przybliżeniu, jego sile gospodarczej. Kierunek polityki kredytowej Banku Polskiego, jako spółki akcyjnej, zależeć będzie przedewszystkiem od składu akcjonarjuszów. Działalność Banku Polskiego w znacznym stopniu decydować będzie o organizacji kredytów oraz obrotu pieniężnego w Państwie. Nieobecność w Banku Polskim pozbawi rolników możności uzyskania należnego im stanowiska. Rolnictwo w interesie własnym, dopuścić nie może do tego, aby główne źródło i narzędzie polityki kredytowej znalazło się poza jego wpływami.

Dotychczasowe ograniczenia przy nabywaniu walut na zakup akcyj Banku Polskiego zostały usunięte i banki sprzedawać mogą waluty na ten cel bez ograniczeń.

Zwracam się zatem do wszystkich zrzeszeń rolniczych oraz wszystkich Rolników Polskich z wezwaniem i ostrzeżeniem, iż czas jeszcze, choć w ostatniej chwili obowiązek swój spełnić, zresztą w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Najgłośniej i najgoręcej apeluję do rolników z tych okolic kraju, które zarówno pożoga wojny, jak i jej skutkami najmniej zostały dotknięte. Ci nic mieć nie będą na swe usprawiedliwienie.

Sanacja skarbu została szczęśliwie zapoczątkowana Bank Polski niebawem powstanie.

Nieobecni, jak zawsze i wszędzie, racji nie mają.

Warszawa, dnia 7 marca 1924 r.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych
(—) Janicki.

Baczność Rolnicy-członkowie i sympatycy Chrześc. Nar. S. Rolników powiatu lubawskiego!

W powiecie lubawskim odbędą się zebrania Ch. N. S. Rol., na które ze sprawozdaniem przybędą posłowie p. Ossowski i p. Wałaszek. Zebrania odbędą się w następujący porządku:

Nowe Miasto, dnia 21 marca (w piątek) o godzinie 11-tej przed południem w Hotelu Polskim.
Lubawa, w sobotę 22 marca o godz. 11 przed poł. w Hotelu p. Kowalskiego.
Radomno, dnia 22 marca (w sobotę) o godz. 6-tej wiecz.
Rumiana, w niedzielę d. 23 marca zaraz po nabożeństwie.
Lidzbark i Górzno (datę się jeszcze poda).

Szanownych członków i sympatyków Chrześc. Nar. Stronnictwa Rolniczego uprzejmie prosimy o łaskawe zagitowanie wśród rolników ażeby zebrania powyższe w pełni się udały. O liczny udział prosi

Za Zarząd Wojewódzki Ch. N. S. Rol.
(—) Senator Dr. Janta-Połczyński, prezes wojew.
Za Zarząd Powiatowy:
(—) Bolesław Ossowski, prezes pow.

Sprawy wojskowe.

Dowody pośrednie dokończenia wyższych studjów.

Za zgodą min. wyznań relig i oświecenia publ. zezwolono, w razie braku oryginalnych dyplomów u oficerów — lekarzy przy przyznawaniu uposażenia wyższego szczebla na podstawie nowej ustawy uposażeniowej, uważać za wystarczające dowody obok oryginalnych dokumentów służbowych i uwierzytelnionych ich odpisów, oryginalne poświadczenia władz, urzędów, instytucji i korporacji, wydawane na podstawie aktów urzędowych. W wyjątkowych wypadkach zaginienia lub zniszczenia aktów zastąpić je mogą poświadczenia conajmniej dwóch wiarygodnych świadków, stwierdzające z największą ścisłością ukończenie studjów wyższych. Podpisy świadków winny być legalizowane przez organy administracyjne, sądowe lub wojskowe. Co się tyczy pozostałych grup oficerów znajdujących się w analogicznych warunkach mają być wydane w najbliższych dniach zarządzenia po porozumieniu się z min. wyznań relig. i oświecenia publicznego.

O statut organizacyjny Min. Spr. Wojsk.

Rada Min. na posiedzeniu w dniu 10 bm. w konsekwencji przyjęcia projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych w czasie pokoju, uchwaliła następujące brzmienie odnośnej części statutu organizacyjnego M. S. Wojsk.: W skład M. S. Wojsk. wchodzą sztab generalny, szefostwo administracji korpus kontrolerów, departamenty oraz kierownictwo marynarki wojennej. Szef sztabu generalnego kieruje pracami sztabu generalnego i jest stałym zastępcą ministra spraw wojskowych w sprawach, związanych z dowodzeniem armji w czasie pokoju w ramach ustalonych przez ministra spr. wojsk. Szef administracji armji kieruje z ramienia min. spr. wojskowych administracją armji. Szef administracji armji zastępuje w zasadzie ministra spraw wojsk wobec Sejmu i w sądzie Szef korpusu kontrolerów kieruje pracami korpusu kontrolerów, który wykonywa z ramienia min. spr. wojsk. kontrolę całokształtu administracji armji. Wyżej wymienieni szefowie podlegają bezpośrednio ministrowi spraw wojsk.

Jakie mieszkania mogą mieć oficerowie?

Ostatni rozkaz ministerstwa spraw wojskowych przynosi bardzo ważne zarządzenie w sprawie mieszkań w budynkach rządowych. Rozkaz stwierdza, że jednym z czynników, który pogarsza sprawę mieszkaniową, jest kwestja wygaśnięcia z dniem 1 kwietnia prawa rekwizycji mieszkań dla oficerów w hotelach. Nastąpi to ze względu na cofnięcie kredytów, przeznaczonych na kwaterowanie oficerów przez min. skarbu. Biorąc pod uwagę ciężkie położenie oficerów, którzy z dniem tym mogliby się znaleźć bez dachu, rozkaz określa wielkość mieszkania jakie dany oficer może zajmować w budynkach rządowych. Normy te są następujące: oficerowie żonaci do kapitana włącznie zajmować mogą tylko po 1 pokoju i kuchni. Kawalerzy po 2 w jednym pokoju. Oficerowie żonaci sztabowi zajmować mogą 2 pokoje i kuchnię, kawaler 1 pokój. Generał żonaty 3 pokoje, kawaler 2 pokoje. W wyjątkowych tylko wypadkach, jeżeli oficer posiada ponad dwoje dzieci, mogą być poczynione ustępstwa od powyższych norm. Decyzja w tej sprawie pozostawiona jest komendantowi miasta.

Rozkaz dalej zajmuje się sprawą mieszkań, zajętych w budynkach rządowych przez osoby i oficerów zdemobilizowanych i ustala, kiedy i w jakim terminie mieszkania te muszą być zwolnione. Oficerowie, zajmujący w budynkach rządowych mieszkania większe niż określa rozkaz powinni je natychmiast zredukować. Komendy miasta, względnie dowódcy garnizonów mają przeprowadzić ścisłą ewidencję mieszkań rządowych jakoteż osób które je zajmują. Odnośnie do oficerów, zamieszkujących w domach, wybudowanych przez wojskowe spółdzielnie i subwencjonowanych przez rząd rozkaz zpeluje, by każda rodzina odstąpiła po 1 pokoju do dyspozycji komendzie miasta, względnie dowódcy garnizonu.

Przegląd religijny.

Chiny i Stolica Apostolska. — Min. Gentile o nauce religji. — Odbudowa kościołów we Francji. — Konferencje św. Wincentego a Paulo.

Marszałek Tsao Kun zawiadomił oficjalnie Stolicę Apostolską o swoim wyborze na stanowisko prezydenta republiki chińskiej. W nocie tej zapewnia prezydent Chin Papieża, że wszelkich starań dołoży, by stosunki republiki ze Stolicą Apostolską były jak najlepsze. Jednym z pierwszych jego aktów urzędowych była nominacja Mrga Fabregues'a radcą rządu.

Mgr. Fabregues, Francuz z Montpellier, jest od 1910 r. wikarjuszem Apostolskim w Paotingfou, w prowincji Czeli środkowej, której dowódcą wojskowym był marszałek Tsao Kun.

Włoski minister oświaty, Gentile wyjaśnia w świeżo wydanym okólniku, jak należy wprowadzać religię do szkół. „Religijny pogląd młodzieży — pisze w nim — jest rękojmią powagi myślenia w późniejszym wieku. Religja bowiem zaznajamia człowieka ze stanowiskiem najogólniejszem i najwszechstronniejszem względem obowiązków życia. Żadna religja nie zawiera tyle Boskiego pierwiastku, co chrześcijaństwo. Nauka jednak szkolna nie może się w tej dziedzinie ograniczać jedynie do suchych formułek. Dlatego całe wychowanie szkolne musi być przepojone duchem rel. chrześcijańskiej, tak jednak, by i inaczej myślący nie czuł się obrażonym w swoich wierzeniach. Z tego powodu dzieci, których rodzice sami chcą się o religijne wychowanie dzieci troszczyć, mogą być od szkolnej nauki religji uwolnione. Wspólny dla dzieci modlitewnik, czytanie tekstów religijnych i wypisów, w których się czci pamięć bohaterów i wyznawców wiary św. muszą być tak urządzone, by swoją powagą skłaniały wszystkich do poznania wychowawczej siły tych wzorów.

Z początkiem lutego odbyło się w Paryżu doroczne zebranie Komitetu, zajmującego się odbudową zniszczonych przez wojnę kościołów, wzniesieniem nowych i utrzymaniem duchowieństwa, które — jak wiadomo — we Francji często zostaje w najgorszych warunkach. Ze sprawozdań p. Laudet'a i O. Gillet'a, Dominikanina wynika, że staraniem Komitetu zbudowano kaplice prowizoryczne w 3000 miejscowości, zapewniono utrzymanie 2000 kapłanów i zebrano około 16 miljonów franków. Słusznie ten wynik pracy określił O. Gillet jako „zdumiewający bilans", który przynosi zaszczyt gorliwości religijnej francuskich katolików.

Generalny prezydent Rady naczelnej konferencji św. Wincentego a Paulo, wicehr. d'Hendecourt, otrzymał list od Ojca św. z uznaniem dla dotychczasowej działalności Konferencyj. Ojciec święty stwierdza, że wiadomości, odebrane o postępie prac Konferencyj w ostatnim roku skłaniają Go do wyrażenia uznania na ręce przewodniczącego. „Konferencje — pisze — powstały nowe niejako na starym kontynencie, ale i poza morzami i w najdalszych ziemiach, które aż dotąd nie znały prawie na zwy konferencyj; zwyczaj pożyteczny wprowadził wspólne zebrania członków z jednego narodu. Ten zapał w działalności rozszerza się wszędzie, propaguje idee Konferencyj, w szkołach wyższych, młodzież kształcąca się łączy się w swoje własne konferencje wyodrębnione od parafjalnych. Z tych powodów wyrażamy temu Stowarzyszeniu publicznie nasze pochwały. Wzywamy wszystkich jego członków do wytrwania w praktyce codziennej dobroczynności". List kończy się błogosławieństwem dla wszystkich członków Konferencyj całego świata.

W ten sposób Głowa chrześcijaństwa czci wzniosłe dzieło jednego z najlepszych katolików 19 wieku, Ozanam'a. Dzieło, o którem słusznie Leon XIII powiedział że najlepiej wyraża praktyczne chrześcijaństwo. Jego zadaniem bowiem jest — przez pełnienie uczynków miłosierdzia pojętego najszerzej pociągać wszystkich (naprzód samych członków Konferencyj) do Chrystusa i Jego religji i w ten sposób utwierdzić w społeczeństwie podstawową zasadę współżycia: miłość społeczną.

Należy się cieszyć że Polska nie daje się wyprzedzić innym katol. społeczeństwom w tej dziedzinie. Każde większe miasto polskie ma konferencje św. Wincentego a Paulo i skupia w nich najlepiej religijne jednostki. Mało się naogół o nich wie. Bo też — w myśl statutów i intencyj założycieli — konferencje działać winny cicho bez szukania rozgłosu, — co w powyższym liście i Ojciec św., jako charakterystyczny rys akcji stowarzyszenia podaje. Ale to właśnie sprawia, że konferencje św Wincentego nie są narzędziem jednostek w osiąganiu egoistycznych celów, ale bezinteresowną i skuteczną akcją dla Kościoła.

Pelot.

Trzy nowe biskupstwa w Polsce.

„Goniec Kaliski" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że z chwilą zawarcia przez Polskę konkordatu ze Stolicą Apostolską utworzone zostaną w Polsce trzy nowe biskupstwa, a mianowicie: Kaliskie — z siedzibą biskupa w Częstochowie i Górnośląskie — z siedzibą biskupa w Pszczynie. Do biskupstwa kaliskiego zostaną włączone między innemi powiaty Ostrowski i Pleszewski z Księstwa Poznańskiego. Rezydencją biskupa w Kaliszu będzie prawdopodobnie plebanja przy Kollegjacie św. Józefa.

Wizyta biskupów francuskich w Polsce.

Na zaproszenie ks. kardynała i prymasa Dalbora na uroczystość Bożego Ciała przybyć mają do Poznania ks. kardynał Dubois, arc. paryski, ks. biskup sufragan Chaptal, znany z gorliwego interesowania się sprawą połączenia kościołów i nawrócenia Rosji. oraz ks. biskup Bangrillart, dyrektor Instytutu katolickiego i Komitetu Francuskich Przyjaźń Kat. zagranicą.

Dostojni goście zabawić mają 4 dni w Poznaniu gdzie wezmą udział w wszystkich procesjach ty? a nt wezmą udział w uroczystych procesjach. poczem zamierzają odwiedzić Warszawę, Częstochowę, Kraków, Lwów i Wilno.

Podróż mons'gn. Pizzardo do Bawarji.

Z polecenia Watykanu wyjechał do Monachjum monsignore Pizzardo. Mgr. Pizzardo otrzymał misję poufną do nuncjusza Stolicy Świętej w Bawarji.

Zmiany w duszpasterstwie na Pomorzu.

Ks Kuratus Berendt z Królówlasu został mianowany lokalnym wikarym w Król. Dąbrówce (wdekanacie łasińskim), lokalny wikary ks. Sobiecki z Król. Dąbrówki został przeniesiony do Królówlasu.

Ks. proboszcz Bielicki z Błędowa zamienił probostwo swoje z ks. proboszczem Fischoederem z Brodnicy. Za pozwoleniem władzy biskupiej i zgodą patronatu ks. prob. Bielicki z Błędowa przenosi się do Brodnicy, a ks. prob. Fichoeder z Brodnicy do Błędowa.

Ks. wikary Bolesław Jaranowski w Lipuszu przeniesiony został do Sierakowic.

Konsystorz w bazylice św. Piotra.

Zapowiedziany na koniec marca Konsystorz odbędzie się poraz pierwszy, w drodze wyjątku, w bazylice św. Piotra.

Watykan w stosunku do Polonji amerykańskiej.

Polska prasa amerykańska donosi iż Watykan w ostatnich czasach mianował kilku nowych prałatów wśród duchowieństwa amerykańskiego. Nowo mianowani pralaci są Niemcami i Irlandczykami. Natomiast ani jeden Polak nie został mianowany.

Rozprawa przeciwko mordercom posterunkowego Chmielewskiego.

Grudziądz, 15 marca.

Przed Izbą karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko mordercom śp. Szymona Chmielewskiego, funkcjonarjusza Policji Państwowej w Gniewie. Jako oskarżeni o to morderstwo stanęli przed sądem Szczepan Dąbrowski robotnik z Piaseczna i Izydor Litwiński, rymarz, mieszkający w tej samej miejscowości.

Przebieg zbrodni.

Przebieg zbrodni na podstawie aktu oskarżen'a przedstawia się jak następuje: Dnia 13 lipca 1923 roku, około godz. 21-szej w nocy na drodze publicznej wiodącej do Gniewu śp. Szymon Chmielewski spotkał oskarżonych, którzy wracali z niedozwolonego połowu ryb. Chmielewski będąc wówczas w służbie nakazał Dąbrowskiemu i Litwińskiemu iść ze sobą na odwach policyjny w Gniewie. Oskarżeni prosili Chmielewskiego, aby ich puścił wolno a gdy to nie pomogło porozumieli się oczyma i wtedy to Litwiński chwycił nagle za karabin Chmielewskiego, a Dąbrowski zrobił krok wstecz i strzelił do nieszczęśliwego policjanta trzy razy z własnego rewolweru. Ponieważ ofiara mimo tych strzałów usiłowała się jeszcze bronić, Litwiński porwał za leżący karabin i zacząć bić n'm Chmielewskiego tak silnie że karabin połamał się na trzy części. Nie wystarczyło to zbrodniarzom. Litwiński porwał jeszcze za rewolwer i rękojeścią zaczął dobijać nieszczęśliwą ofiarę która też wskutek wstrząśnienia mózgu, strzałów zadanych, ran odniesionych i upływu krwi skonała niebawem. Zbrodnia ta miała miejsce około godz. 3-ciej nad ranem między stacją kolejową Brodzkie Młyny a Gniewem.

Jako motyw do popełnionej w tak zwierzęcy sposób zbrodni (ofiara odniosła bowiem 13 straszliwych ran) uznać należy obawę przed karą za niedozwolony połów ryb i kłusownictwo.

Prócz tego Dąbrowski i Litwiński oskarżeni są o kłusownictwo, niedozwolony połów ryb, bezprawne posiadanie broni, zaś Dąbrowski sam o ciężką kradzież, a Litwiński o namawianie żony i córki do krzywoprzysięstwa.

Zeznanie oskarżonych i świadków.

Dąbrowski zawezwany przez przewodniczącego p. Zyborskiego do złożenia zeznań, drżącym głosem opowiada szczegóły tej strasznej zbrodni. Nagle zaczyna się trząść cały, bierze krzyż ze stołu i przyciskając do piersi wydaje z siebie nieartykułowane dźwięki. Oskarżonego odprowadzają woźni na stronę aby się uspokoił. Ponieważ Dąbrowski wskutek namowy innych więźniów długi czas symulował pomieszanie zmysłów przeto na sali panuje przypuszczenie, że i tym razem scenę tę położyć należy na karb symulacji.

Po upływie pewnej chwili Dąbrowski przyznaje się, że do Chmielewskiego strzelił trzy razy, a reszty dokonał Litwiński dobijając nieszczęśliwego policjanta kolbą od karabinu i rękojeścią rewolweru.

Litwiński składał zeznania już pewniejszym głosem. Zaprzecza kategorycznie, jakoby brał udział w zbrodni. Według niego zbrodni ze wszystkiemi szczegółami dokonał Dąbrowski. Kiedy padły strzały z ręki Dąbrowskiego, Litwiński począł rzekomo uciekać. Dąbrowski skonfrontowany z Litwińskim jeszcze raz zaprzeczył, jakoby całą zbrodnię sam popełnił. Wskazuje na Litwińskiego, jako wspólnika tego morderstwa.

Zaczęły się przesłuchiwania świadków. Pierwszy z nich Stanisław Razmora nic ważniejszego nie zeznał.

Świadek Kazimierz Modzewski widział pamiętnego dnia nad ranem biegnącego człowieka w pobliżu miejsca zbrodni. Człowiekiem tym mógł być prędzej Dąbrowski, niż Litwiński.

Świadek Jan Gwizdalski, stróż nocny na folwarku Brodzkie Młyny, słyszał trzy strzały i zaraz potem widział człowieka, prowadzącego rower. Czy to był Litwiński nie może napewno twierdzić, bo jeszcze było szaro na dworzu.

Świadek Jan Mokwa, kolejarz był pierwszym, który spostrzegł na drodze zakrwawione zwłoki śp. Chmielewskiego.

Świadek Józef Łodka idąc krytycznego dnia rano do pracy na drodze do Gniewu spotkał Litwińskiego, który prowadził rower i niósł jakąś paczkę.

Helena Dąbrowska, żona oskarżonego, korzysta z przysługujących jej praw i odmawia wszelkich zeznań.

Franciszka Litwińska, żona drugiego oskarżonego zeznaje, że rano po zbrodni nie spostrzegła nic podejrzanego u męża. Na wiadomość zbrodni ogarnęło ją złe przeczucie. Dalsze jej zeznania są chwiejne i niezgodne z tem, co Litwiński podał przy śledztwie.

Świadek Franciszek Kwiatkowski słyszał, jak oskarżeni opowiadali sobie szczegóły zbrodni, przyczem Litwiński robił zarzuty Dąbrowskiemu, że podał go na śledztwie jako wspólnika.

Świadek Czesław Raabe jest pracodawcą Dąbrowskiego. Swego czasu oskarżony dopuścił się u świadka kradzieży koniczyny.

Świadek Wojciech Harwat, który z Dąbrowskim siedział w jednej celi z pewnych względów złożył pisemne zeznanie, w którem podaje, że Litwiński namawiał Dąbrowskiego, aby ten wziął całą winę na siebie, wzamian zobowiązał się podobno Litwiński do opiekowania się żoną i dziećmi Dąbrowskiego.

Świadek Stanisław Gackowski, słyszał jak w kościele więziennym podczas nabożeństwa Litwiński szeptał na ucho Dąbrowskiemu aby ten wziął całą winę na siebie.

Świadek Nelsch starszy przodownik P. P. w Gniewie opowiada szczegóły śledztwa i pierwszych zeznań Litwińskiego który zrazu zaprzeczył wszystkiemu, a potem przyznał się do udziału w zbrodni. Świadek zeznał dalej, że zamordowany Chmielewski był dzielnym i wzorowym policjantem.

Po przerwie południowej przesłuchiwano jeszcze świadków Leszczyńskiego z Gniewu i Lewandowskiego z Grudziądza poczem rzeczoznawcy dr. Behrendt i dr. Kamiński z Gniewu wyjaśnili w przychylnym śmierci Chmielewskiego, dodając iż jest możliwem, że zbrodnie wykonać mogła jedna osoba.

Rzeczoznawca psychjatryczny dr. Dekowski ze Świecia stwierdził, że oskarżony Dąbrowski symulował tylko chorobę umysłową, na umyśle jest zdrów i wskutek tego ponieść może pełną odpowiedzialność za swój czyn.

Wnioski obrońców z urzędu mec. Wronieckiego i mec. Czarneckiego o powołanie dalszych świadków i wysłuchanie opinji fakultetu w Poznaniu co do stanu umysłowego Dąbrowskiego — Sąd odrzucił.

Przemówienie prokuratora.

Prokurator Wirski oskarża Dąbrowskiego i Litwińskiego o morderstwo z zastanowieniem, ponieważ oskarżeni zawsze brali broń ze sobą idąc na niedozwolony połów ryb lub polowanie, aby w razie potrzeby usunąć z drogi tego, którýby im w tym procederze przeszkadzał. Prokurator Wirski wskazując na zasługi śp. Chmielewskiego i zaznaczając że w Polsce nie wolno mordować funkcjonarjuszy państwowych za spełnienie swego obowiązku — wnosi dla oskarżonych o karę śmierci.

Za inne przestępstwa oskarżonych prokurator wniósł o kary więzienia od 2 tygodni do 6 miesięcy.

Przemówienie obrońców i wyrok.

Z kolei zabrali głos obrońcy mec. Czarnecki (Dąbrowskiego) i mec. Wroniecki (Litwińskiego)

Mec. Wroniecki podniósł w swej przemowie, że oskarżeni nie mogli działać jako ludzie. którzy operują zdrową wolą, w ich wypadku nie było premedytacji.

Mec. Wroniecki mówił płynnie i argumentował doskonale swoją obronę. Ponieważ brak było należytych motywów do zbrodni przeto w tym wypadku — zdaniem obrońcy — winien być zastosowany najwyżej par. 212, dotyczący zabójstwa Zbrodnia nie była przecież wykonana z zastanowieniem. przyszła ona w jednym momencie. Co do Litwińskiego to według obrońcy udział jego w zbrodni nie został należycie udowodniony.

Sąd po dłuższej naradzie skazał Dąbrowskiego na łączną karę 14 lat i 4 miesiecy więzienia, zaś Litwińskiego na łączną karę 14 lat i 2 miesiecy więzienia. Litwińskiego sąd uwolnił od kary i winy w kierunku skłaniania żony do krzywoprzysięstwa.

30-letni jubileusz pracy scenicznej Zofji Hartmanowej-Lozińskiej.

(19 marca 1924 r.)

Wielką, niezwykłą uroczystość obchodzić będzie w dniu 19 marca br. Miejski Teatr w Grudziądzu. Będzie to 30letni jubileusz pracy scenicznej, artystki Teatru Miejskiego p. Zofji Hartmanowej-Łozińskiej. Na uroczystość tą wybrała Jubilatka „Grube ryby" M. Bałuckiego, komedję, w której przed 30-tu laty zabłysła po raz pierwszy, jako wielki talent dramatyczny. W komedji tej wystąpi Jubilatka w roli „Babuni", najznakomitszej kreacji artystki. Na jubileusz uprosiła p. Hartmanowa znakomitego kolegę z Warszawy, jednego z pierwszych w Polsce artystów dramatyczn. p. Miecz. Frenkla. Wątpić nie można. że wieczór ten będzie manifestacją narodową, polskiego Grudziądza oraz probierzem przywiązania polskiego społeczeństwa do świątyni sztuki polskiej, tu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. W uroczystości tej złoży Grudziądz uznanie tej, która wysoko dzierżąc sztandar, nieskazitelnej, polskiej sztuki przez lat 30, wytrwała mimo piętnastych się przeszkód jak żołnierz na posterunku. Zasługi p. Hartmanowej leżą nietylko w jej pracy scenicznej, lecz w jej dorobku literackim w belletrystyce i w dramaturgji.

Przybywający na gościnny występ z okazji jubileuszu", wielki artysta dramatyczny p M. Frenkiel jest odznaczony w dowód zasług na polu kulturalnem i społecznem, dwoma wysokiemi orderami jak „Polonia Restituta" i „Order Odrodzenia Polski".

Bilety wstępu na wieczór jubileuszowy nabyć można w składzie cygar p. Wawrzyniaka na Placu 23 stycznia i w filji tej firmy przy ul. Lipowej. Zakupno biletów od bywa się w tak szybkiem tempie że radzimy wszystkim pośpiech bo zdarzyć się może, że ich wkrótce całkiem nie będzie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Cyryla. Wschód słoń. 6.15 zachód 6.4. Wschód księżyca 12,48 zachód 3,39.

—** **Cykl wykładów politycznych Zw. O. K. Z.** Związek Obrony Kresów Zachodnich urządza w czasie od 15 marca do 11 kwietnia br. w Grudziądzu w sali Hotelu Warszawskiego (ul Wybickiego) cykl wykładów z dziedziny politycznej o Pomorzu. Program wykładów jest następujący:

Dnia 15 III. 1) Teodor Tyc z Poznania „Ideologia niemieckiej polityki antypolskiej";

Dnia 21. III. 2) Dr. Kazimierz Krotoski z Poznania „Z dziejów Pomorza";

Dnia 28. III. 3) Tadeusz Szaliński z Nowego „Przemiany narodowościowe na Pomorzu w dobie obecnej";

Dnia 4. IV. 4) Zygmunt Kalkstein „Niemcy jako czynnik gospodarczy na Pomorzu";

Dnia 11. IV. 5) Dr. Karnowski z Czerska „Potrzeby i dążenia kulturalne Pomorza".

Początek o godz. 8mej wieczorem. Wstępne: 500 000 marek. Dla młodzieży i żołnierzy 100 000 marek. Ze względu na aktualność tematów zarząd Z. O. K. Z. wyraża nadzieję, że wykłady te ilustrujące stosunki polsko-niemieckie na Kresach Zachodnich wzbudzą powszechne zainteresowanie.

—** TEATR MIEJSKI. Dziś, w sobotę premjera jednej z najcudniejszych pereł literatury komedjowej „Zemsta za mur graniczny“ A. hr. Fredry. Ustawiczny spór dwóch sąsiadów, szlachciców o mur to geneza całej sztuki. Autor doskonale scharakteryzował szlachtę naszą — przedstawiając dwa różne typy (jeden gwałtowny i szczery, a drugi obłudny i fałszywy). Cały spór otoczony jest przecudną przędzą miłości ich dzieci w walce — w której serce zwycięża. W sztuce tej wystąpią najlepsi artyści sceny z pp. Hartmanową, Kostecką (Lisicką), Konarskim, Lenkim, Dąbrowskim, Olderowiczem, Jóźwickim i Łozińskim, Szczerbowskim. Całością reżyserował p. Konarski. Dyrekcja sprawiła do komedji tej nowe stylowe kostjumy i dekoracje, ostatnie pędzla art. mal. Bożuchowskiego.

W niedzielę wieczorem „Zemsta za mur graniczny“.

W poniedziałek popołudniu o godz. 4 przedstawienie szkolne „Zemsta za mur graniczny.“ Ponieważ popyt na bilety jest ogromny, przeto radzimy już teraz zaopatrzeć się w karty wstępu, które nabyć można od 1—2 mlj. u p. Wawrzyniaka, ul. Lipowa 3.

W niedzielę w południe od godz. 11½—1 sprzedaż biletów w Kancelarji Teatru.

We wtorek wieczorem przedstawienie zniżkowe tak przez publiczność tutejszą oczekiwanej farsy amerykańskiej „Jutro pogoda“. Bony ważne.

W środę, dnia 19 bm. przedstawienie jubileuszowe Wł. Hartmanowej. Jubilatka obrała sobie znakomitą komedję M. Bałuckiego p. t. „Grube ryby“. W sztuce tej wystąpi gościnnie wielki i znakomity artysta Teatru Rozmaitości“ w Warszawie p. Mieczysław Frenkiel, który równocześnie pozyskany jest na dwa dalsze występy. w czwartek w „Zemście za mur graniczny“ i w piątek w „Grubych rybach“.

—** Jeszcze tramwaje. Celem uniknięcia nieporozumień dodajemy do naszej notatki „Figle tramwajowe“, że notatka kieruje się jedynie pod adresem administracji tramwajów, która puszcza w ruch tramwaje tak zdemontowane i nieodpowiednie że co moment nie ruszają z miejsca. Cenę biletów podwyższano ustawicznie. Czy udoskonalenie ruchu i wstawianie nowych wozów dotrzymywały kroku z tą podwyżką? Mamy wszelkie uznanie dla pełniącego służbę personelu, który co do grzeczności, sprawności i spełniania obowiązków świeci przykładem i służyć może jako wzór. Administracja ułatwiałaby personelowi doprawdy ciężką pracę, gdyby starała się o materjał wozów i utrzymanie ich w porządku. Cóż będzie, gdy ostatni z wozów zastrejkuje? A na to zdaje się powoli się zanosi.

—** „Czy stan dzisiejszy Polski poza b. zaborem pruskim jest dowodem niższości kulturalnej polskiego elementu?“ Oto tytuł pierwszego z cyklu popularnych wykładów, jaki rozpoczyna T. C. L. w Grudziądzu. Prelegentem będzie prof. St. Piwowarczyk, a wykład sam odbędzie się jutro, w niedzielę o godz. 6 wieczorem (po „Gorzkich Żalach) w sali „Bazaru“. Podobne, popularne wykłady odbywać się będą co niedzielę.

Niewątpliwie wezmą w nich udział szersze masy naszej ludności, którym T. C. L. specjalnie nieść pragnie zdrowej oświaty kaganiec.

—** Zebranie i odczyt Tow. Naukowego. W poniedziałek, dnia 17 bm. odbędzie się w Toruniu w Bibljotece im. Kopernika doroczne walne zebranie Tow. Naukowego. Na porządku dziennym wykład st. kapelana ks. Łęgi z Grudziądza na temat: Grodziska wczesnohistoryczne na obszarze Pomorza“. Prelegent przedstawi na podstawie własnych badań typy grodzisk przedhistorycznych i średniowiecznych oraz poda kryterja do odróżnienia grodzisk od okopów średniowiecznych. Dalej przedstawi autor pierwszą próbę datowania grodzisk pomorskich w czasie od 600—1200 r. za pomocą więcej lub mniej pierwotnej konstrukcji grodów oraz wykopalisk szczególnie ceramiki. Wykład będzie illustrowany rysunkami, mapami i zabytkami archeologicznemi.

—** Składki do ubezpieczennia urzędników prywatnych. Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 5 lutego 1924 r. wynoszą składki do ubezpieczenia urzędników prywatnych od 1 marca 1924 włącznie 20 proc. dodatku na pokrycie dodatków drożyźnianych do rent:

Przy rocznym zarobku do 170 fr. zł. (klasa A) miesięczna składka — 1,1 fr. zł.; od 170 fr. zł. do 280 fr. zł. (klasa B) — 1,8 fr. zł.; od 280 fr. zł. do 400 fr. zł. (klasa C) — 2,8 fr. zł.; od 400 do 510 (klasa D) — 3,7; od 510 do 680 (klasa E) — 4,8; od 680 do 850 (klasa F) — 6,1; od 850 do 1020 (kl. G) — 7,4; od 1020 do 1240 (kl. H) — 8,8; od 1240 do 1470 (kl. I) — 10,8.

Osoby, którzch pobory przekraczają kwotę 1470 fr. zł. są przydzielone do klasy I.

Składki wymierzone w frankach złotych uiszcza się w markach polskich po kursie franka waloryzacyjnego w dniu wpłaty.

Zaległe składki do dnia 1 marca 1924 przelicza sie na franki złote po kursie 1.800.000 mkp., a za zwłokę oblicza się odsetki w wysokości 2 proc. miesięcznie.

—** Przed podrożeniem tytoniu. Dyrekcja monopolu tytoniowego nosi sie z zamiarem podwyższenia w najbliższych dniach cen wyrobów tytoniowych i tytoniu przez wprowadzenie nowych cen we frankach. Kurs franka waloryzacyjnego dla tytoniu będzie jak dotąd ustalany o tygodnia.

—** Zakaz wywozu złota zagranicę. Ministerstwo Skarbu przygotowuje nowy projekt o zakazie wywozu zagranicę. Nowa ustawa będzie jednolitą dla całego Państwa i przewiduje karę za wywóz złota, w wysokości trzykrotnej wartości przeznaczonego na wywóz towaru.

—** Dziwna procedura. Jak się dowiadujemy z kilku stron, uprawiają konsulaty niemieckie w Polsce a podobno także konsulat niemiecki w Gdańsku dziwną procedurę przy udzielaniu wiz na wjazd do Niemiec, charakteryzującą pojęcie o równouprawnieniu u Niemców. Otóż dla członków „Deutschtumsbundu“ i „Schulvereinu“ udzielają konsulaty niemieckie wizy po znacznie zniżonych cenach, podczas. gdy wszyscy inni, którzy nie są czonkami niemieckich tych organizacji w Polsce płacić muszą przepisaną opłatę. Postępowaniem takiem konsulaty niemieckie wywierają nacisk na potrzebujących wizy, zmuszając ich poniekąd do zapisywania się w poczet członków wyżej wymienionych organizacji niemieckich w Polsce. Byłoby więc pożądanem, aby miarodajne czynniki zechciały wejrzeć w tę sprawę.

Ruch towarzystw.

—(rt.) Miesięczne Zebranie „Koła Polek“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 marca o godz. 7½ w szkole im. Jachowicza, przy ul. Klasztornej. ZARZĄD.

—(rt.) Przypominamy, iż dzisiaj, w sobotę, dnia 15 marca br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się na sali Hotelu Warszawskiego półroczne Walne Zgromadzenie Zgody Spółdzielni Spożywców w Grudziądzu. Sala dobrze ogrzana. — O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Odpowiedzi od Redakcji.

— Stary Sołtys. Podać możemy z powodów technicznych dopiero w następnym numerze.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Tragikomedja na ulicy). Wypadek uliczny na szczęście bez poważniejszych skutków miał miejsce onegdaj na jednej z ulic Torunia. Towarzystwo, składające się z sześciu młodych kobiet wybrało się powózką spacerem po mieście. Podczas skręcania w boczna ulicę dwa koła po jednej stronie maleńkiej powózki włościańskiej spadły z osi, wskutek czego piękna zawartość powózki uległa lekkiej katastrofie stwarzając widok bardzo zajmujący — ku uciesze licznej gawiedzi, skacząc z radości. — Na szczęście obeszło się tym razem bez połamania kości.

—** STARY TORUŃ. (Szczegóły wypadku zatonięcia powózki w Wiśle). Według informacji na miejscu wypadku, sprawa katastrofy na lodzie Wisły w pobliżu Starego Torunia zasługuje na podanie następujących szczegółów. Gospodarz Kl. siedzący na wozie ze swą żoną ujechał zaledwie kilkadziesiąt metrów od lewego brzegu rzeki, gdy koła po jednej stronie powózki przełamały słabą w tem miejscu powłokę lodu, wskutek czego powózka się wywróciła. Tak silne uderzenie spowodowało, że wóz przebił lód zupełnie i wpadł do Wisły wciągając za sobą gospodarza, nie mogącego wyplątać się z okryć futrzanych i der oraz konia. Żona p. Kl. podczas wywrócenia się powózki wyrzuconą została na kilka metrów na lód i w ten sposób ocalała: gospodarz sam natomiast po kilkuminutowej walce z prądem wody, wydostawszy się nareszcie z hamującego jego ruchy futra, zdołał się także wyratować. Zwołani sąsiedzi po kilkugodzinnej pracy wydobyli wóz z dna rzeki, głębokość której w tem miejscu wynosi przeszło 4 metry.

—** JABŁONOWO. (Niebezpieczeństwo niemieckie). Dopełniając notatki pomieszczonej niedawno i w „Głosie Pom.“ o ostoi Niemczyzny w Jabłonowie, należałoby zwrócić uwagę naszych sfer rządzących jeszcze na tę okoliczność, że wszystkie stacje kolejowe przylegające bezpośrednio do Jabłonowa, no i cała prawie droga od Jabłonowa do Mławy również specjalnie przez Niemców są obsadzone. Większość ich — to optanci, którzy jednak korzystając z ustawicznych prolongat ani myślą o przeniesieniu się do swojej ukochanej ojczyzny. — To silne i wyjątkowe zorganizowane placówki niemieckie i w razie jakich politycznych konfliktów z naszymi sąsiadami, mogą wywołać i z pewnością wywołają dywersję bardzo skuteczną, trudną do poprawienia. Przypuszczaćby należało, że ten ważny punkt i najkrótsza droga z Pomorza do Warszawy zasługuje na specjalną piecze ze strony naszego rządu i niepojętem jest dla zwykłego śmiertelnika, dlaczego dotąd na ową okoliczność nie zwrócono należytej uwagi. „Caveant consules“.

—** BRODNICA. (Założenie placówki Z. O. K. Z.) W piątek dnia 7 marca br odbyło się z inicjatywy Dyrekcji Z. O. K. Z. zebranie organizacyjne Związku Ochrony Kresów Zachodnich w Brodnicy, na które przybyli najpoważniejsi obywatele z miasa i powiatu. Po zagajeniu zebrania przez księdza prob. Wagnera i wygłoszeniu szczegółowego referatu o celach i działalności Związku przez p. Kalksteina, kierownika Okręgu Pomorskiego postanowiono jednogłośnie powołać w Brodnicy energicznie pracującą placówkę Związku O. K. Z. Do Zarządu wybrano: jako prezesa p. mec. Pawłowskiego, jako wiceprezesa p. Sowińskiego z Mszany, jako sekretarzy pp. Tomkiewicza i Marynowskiego, jako skarbniczkę p. Siudowską. Następnie postanowiono w najbliższym czasie przystąpić do zorganizowania kół miejscowych obok Brodnicy także w Lidzbarku, Jabłonowie Górznie, Kruszynach i Mszanie. Między obecnymi zauważyliśmy starostę Olszewskiego, burmistrza Jerzykiewicza, pułk. Mielnika, prokuratora Marczaka, księdza dziekana Dzionare dyr. gimnaz. dr. Malickiego.

—** CHOJNICE. (Zakład księży Emerytów w Zamartem prosi o pomoc). Zakład księży Emerytów w Zamartem (pow. chojnicki), straci z powodu przewrotu wojennego całą swą dotację. Rząd nasz prawnie przejętego obowiązku utrzymania zakładu nie chce uznać; odmawia prawie wszelkiego wsparcia pieniężnego mimo kilkukrotnych przedstawień i próśb; nawet przyznanych skromnych emerytur księżom emerytom nie wypłaca. Przeszłoroczny zasiłek rządowy na reparacje niezbędne przy kościele poklasztornym i wszystkich budynkach gospodarczych wynosił 400 000 (czterysta tysięcy) mkp. Pomoc biskupia z funduszów djecezjalnych ani w przybliżeniu nie wystarcza. Samodzielne utrzymanie kościoła, budynków, 6 księży, 4 ludzi z opłaceniem tychże z 30-morgowego dzierżawnego i podupadłego gospodarstwa piaszczystoj gleby niemożliwe. W tem trudnem położeniu zmuszony jestem błagać o miłosierną pomoc. Proszę z konieczności, proszę dla biednych, nieszczęśliwych, opuszczonych księży emerytów. — Pokwitowanie nastąpi w gazetach.

—** JASTARNIA. (Niezwykły wykaz osobisty). Jak donosi „Gazeta Gdańska“, 82-letni rybak Antoni Buda z Jastarni zamierzał udać się w podróż do Gdańska, celem odwiedzenia córki Nie posiadał jednak ani wykazu osobistego ani fotografji, ani też potrzebnych na to pieniędzy. Zabrał więc szkic portretowy, który narysował sobie jakiś kuracjusz przed dwoma laty i udał się w podróż. Urzędnicy straży granicznej w Gdyni przepuścili oczywiście z litości staruszka do Gdańska, a dziwny paszport wywołał ogólną wesołość.

—** PUCK. (Zastój w rybołóstwie). Lód zatoki który doszedł wskutek panujących w lutym mrozów do 1 metra grubości, pod wpływem zapewne promieni słonecznych oraz wiatru w niektórych miejscach się zarysował. Ruszenia lodu jednak w tym czasie w głąb zaoki Gdańskiej niebardzo można się spodziewać ponieważ przeważna część zatoki Gdańskiej jest całkowicie zamarzniętą. Z powodu tego też wielki zastój panuje już blisko miesiąc w rybołóstwie. Nawet połów węgorzy w zatoce na tzw. ościenie na trafia na poważne trudności, gdyż grubą powłokę lodową ciężko jest przebić rybakowi. Również i rybacy w Helu nie łowią, bo port helski jest całkowicie zamarznięty.

*

—** GDAŃSK. (Robotnicy portowi żądają podwyższenia zarobków). Robotnicy portowi uchwalili na jednem z ostatnich zebrań po upływie ważności dotychczasowej taryfy zarobkowej w dniu 16 bm. żądać podwyższenia zarobku dziennego z 7.20 guld. na 9 guld. Żądanie to przedłożono obecnie przedstawicielstwu pracodawców.

(Tajemnicza szajka włamywaczy). Przed kilku dniami włamali się jacyś złodzieje do kupca Strieplinga przy Hundegasse, przyczem jednak policji kryminalnej nie udało się pochwycić złoczyńców. W dniach ostatnich włamano się do sklepu papieru firmy Lankoff przy ulicy III. Tamie. Właściciel zauważy jednak włamywaczy i zdołał ich spłoszyć. Na miejscu ich czynności znaleziono skórzaną tekę, zawierającą przyrządy do włamania. Dochodzenia wykazały, że teka jest własnością kupca Strieplinga, którego okradziono przed kilku tygodniami, co dowodzi, że chodzi o jedna i tą samą szajkę. Policja kryminalna nie zdołała jeszcze pochwycić amatorów cudzej własności

Z całej Polski.

—* INOWROCŁAW. (Myszy plagą Kujaw). „Dziennik Kuj.“ informuje się w kołach rolniczych o stanie ozimin i widoków przyszłych żniw na Kujawach. Długotrwała zima i ostatnie przymrozki ujemnie podziałały na stan ozimin, szczególnie pszenicy. Przymrozki nocne w ostatnim czasie niepokoją rolników. Zima trwa nadal, prace wpolu się opóźniają. Najwięcej jednakże niepokoją rolników roje myszy, które się wylęgły pod całunem śnieżnym, mogące się stać istną plagą egipską. Jedynie ulewne deszcze mogłyby zapobiedz dalszemu mnożeniu się myszy. Rolnicy stoją bezradni, sfery rządowe sprawą dotychczas się nie zainteresowały. Na ziemi, na której według legendy historycznej myszy zagryzły Popiela, plaga myszy ponawia się stosunkowo dosyć często.

—* KROTOSZYN. (Szczęśliwe miasto). Wiadomo, że obecnie we wszystkich prawie miastach panuje ogromny brak mieszkań. Wyjątek pod tym względem stanowi miasto Krotoszyn, gdyż przy ulicy Kaliskiej nawet za pomocą wywieszonych tablic poleca się pomieszkania do wynajmu.

—* PŁOCK. (Wyświęcenie popa na księdza katolickiego). „Słowo Kujawskie“ donosi, że wtych dniach został dokonany w miejscowej katedrze w Płocku akt przyjęcia na łono kościoła katolickiego, dotychczasowego popa prawosławnego O. Grzegorza Bielobruckiego. Ksiądz biskup płocki z dniem dokonania aktu wyświęcenia kapłańskiego wcielił go do kleru swej djecezji.

—* WARSZAWA. (Skazanie komunisty). W poniedziałek warszawski sąd okręgowy skazał Józefa Pisarewicza, zamieszkałego przy ulicy Nowolipki, zapewne żyda, występującego pod pseudonimem „Josek“ na 4 lata ciężkiego więzienia i opłacenie kosztów sprawy za kolportowanie bibuły komunistycznej i szerzenie agitacji bolszewickiej.

—* ZAKOPANE. (Samobójstwo wśród wiecznych lodów). Władze policyjne w Zakopanem zaalarmowane zostały doniesieniem, że zwłoki młodego mężczyzny wystają z odtajałego śniegu na Krokwi. Wsłana na nartach patrol palicyjna sprawdziła wiarygodność doniesienia. Tożsamości osoby nie ustalono jednak dotąd. Denat liczy około lat 22 — był wzrostu średniego, budowy szczupłej, o twarzy pociągłej i piegowatej. Ręce delikatne i czysto utrzymane. Świtka koloru szaro-zielonego, podszyta popielatym, wytartym kożuchem. Ubranie miał marynarkowe czarne, kapelusz zielonkowaty. Buciki czarne szkoty.

Również dni kilka temu, nazajutrz po swem przybyciu do Zakopanego, zastrzelił sie młody oficer nieznanego nazwiska w mieszkaniu, wynajętem prywatnie. Zwłoki odfotografowano i przewieziono do kostnicy, celem przeprowadzenia sekcji sądowo-lekarskiej.

—* BRZEŻANY. (Wyrok na groźną bandę Górala). W Brzeżanach odbył się w dniach ubiegłych sąd nad bandą osławionego herszta. Marcina Górala, która przez długi czas była postrachem powiatów brzeżańskiego, przemyślańskiego i bobreckiego, rabując i mordując ludzi po wsiach. Bandę ujęto wkomplecie wraz z hersztem w lecie 1923 r.

Po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok. Skazano: herszta Marcina Górala, oraz bandytę Mikołaja Szewcora na karę śmierci, Jana Górala na 15 lat ciężkiego więzienia, Winnika na 12, Harmaka na 8 dwóch innych na 3 lata ciężkiego więzienia. Innych uwolniono.

—* SOKOŁÓW. (Pomnik dla poległych 1863 r.). W mieście Sokołowie ziemi podlaskiej został utworzony komitet w celu wzniesienia pomnika dla obrońców ojczyzny poległych w 1863 roku. Po zebraniu odpowiednich funduszów wykonanie pomnika powierzono art. rzeźbiarzowi w Warszawie p. Aleksandrowi Veitowi. Pomnik stanie na miejscu jeszcze w roku bież.

Ze sportu.

Zawody w piłkę nożną.

W przyszłą niedziele dnia 16 bm. o godz. 3-ciej popoł. na boisku koszar Kościuszki przy ulicy Lipowej odbędą się pierwsze w tym roku zawody w piłkę nożną pomiędzy drużyną tutejszego T-wa Sport. „Olympia“ a zaproszoną drużyną miasta Tczewa. Mimo zbyt długo przeciągającej się zimy doczekali się więc sportowcy nasi nareszcie początku rozgrywek sezonu wiosennego, a skoroby słońce do niedzieli zmiotło jeszcze resztę śniegu pokrywającego boisko, należy spodziewać się bardzo żywego i pięknego przebiegu zawodów, które niewątpliwie ściągną licznie ciekawą i sportem piłkarskim interesującą się publiczność

Klęska St. Cyganiewicza.

Ze St. Louis w Stan. Zjedn. donoszą: Stanisław Cyganiewicz, polski zapaśnik weteran, został pokonany w zapasach z Joe Stecherem, który powalił go pierwszy raz w przeciągu 15 min., a drugi raz w 13 minutach i 10 sekundach, czego dotychczas nigdy nie dokonał żaden zapaśnik, borykający się z Cyganiewiczem.

Rozmaitości.

× **Międzynarodowa wystawa wzorów w Argentynie.** Konsulat Rzeczypospolitej w Buenos Aires zawiadamia, że w październiku rb. odbędzie się w La Plata druga międzynarodowa wystawa wzorów, zorganizowana przez rząd prowincji Buenos Aires. Argentyna zainteresowana jest w imporcie wyrobów bawełnianych, lnianych, jutowych, skórzanych, skór lakierowanych, skór futrzanych, galanterji, wyrobów włókienniczych, metalowych żelaznych, elektro - technicznych, papieru, nici, wyrobów chemiczynch jak cement itd. Należy zaznaczyć, że cement polski dostarczany był przez Anglików do Argentyny. Również wyroby drzewne i nafta są poszukiwane. Wobec olbrzymiej przyszłości tego kraju, pożądane jest bardzo zainteresowanie się nim przez naszych przemysłowców i kupców eksportowych

× **O czas letni.** Przedstawiciele rządów: francuskiego, belgijskiego i angielskiego układają się obecnie o oznaczenie wspólnej daty, od której obowiązywać będzie czas letni. Ze strony rancji i Belgji proponowana jest ostatnia sobota marca. Rząd angielski natomiast wysuwa dzień 10 kwietnia, czyli Wielką Sobotę. Dojście do porozumienia dyplomatycznego w tej sprawie jest ważne ze względów komunikacyjnych.

× **Bitwa z małpami na pełnem morzu.** Do portu nowojorskiego zawinął po 21 dniach podróży. parowiec hamburski „Motana", ze znacznym ładunkiem dzikich zwierząt, wysłanych przez firmę Hagenbeck'a. Załoga oppwiada, że podczas podróży powstała między 6 wielkiemi małpami, które zdołały się uwolnić skutkiem nieszczęśliwego wypadku. a zwierzchnikiem załogi, jednonogim inwalidą, zacięta walka; upłynęło kilka godzin, zanim zdołano rozwścieczone zwierzęta poskromić, przyczem jedną małpę zabito. Zamknięte w klatkach niedźwiedzie i lwy towarzyszyły bitwie rykiem, szerząc trwogę śród pasażerów.

× **Gdzie najwięcej wychodzi dzienników?** „Prager Presse" donosi według zestawień, że w Londynie wypada jeden dziennik na 150 tysięcy mieszkańców, w Berlinie i Warszawie na 90 tysięcy, w Wiedniu na 85 tysięcy, w Paryżu na 75 tysięcy, w Rzymie i Budapeszcie na 70 tys., w Pradze na 33 tysięcy mieszkańców.

× **W poszukiwaniu zwierzęcia przedpotopowego.** Z Nowego Jorku donoszą że p. Cutler, z uiwersytetu w Moitoba zamierza na czele wyprawy nauk. udać sie na terytorjum Tanganika celem odszukania szkieletu zwierzęcia przedpotopowego. który nosi nazwę „gigantosaurus africanus". Zwierzę to miało 6 metrów wysokości i 25 m. długości, a żyło przed 10-ma miljonami lat.

Rzeczy ciekawe.

Gazy trujące trują niemieckich wynalazców.

Dzienniki donoszą z Drezna, że w dniu 4 bm. w tamtejszem wojskowem laboratorjum chemicznem siedmiu niemieckich uczonych znalazło tragiczną śmierć przy pracy nad sporządzaniem nowego gazu trującego.

Nowy gaz jest najbardziej zabójczym środkiem morderczym z pomiędzy wszelkich, jakie dotychczas były wynalezione. Niemcy chwalą się, że żaden z dotychczasowych zabójczych gazów nie może się z nim równać.

Gaz sporządzany jest z kwasu hydrocjankowego jest bez barwy i bez zapachu, a największą jego zaletą, ma być, że jest niepalny, że zatem wykrycie go i doprowadzenie dość wczesne do wybuchu przez przeciwnika będzie niemożliwe.

Doniosłe odkrycie w dziedzinie ślepoty.

Poeta francuski Jules Romains wydał książkę, w której stara się dowieść, że ludzie mogą doskonale obchodzić się bez oczu, gdyż cała skóra pos. właściwości wzrokowe. Należy tylko wytężyć uwagę i skierować obnażoną część ciała na obserwowany przedmiot a nietylko będzie sie przedmiot widziało, ale można w ten sposób odróżniać dokładnie barwy, a nawet czytać książki.

Jules Romains sam posiadł tę zdolność i podaje sposób umożliwający każdemu śmiertelnikowi nabycie tej cudownej właściwości.

Należy oczy szczelnie zabandażować a następnie bandaż zalepić plastrem, żeby ani odrobina światła nie przedostała się do źrenic. Potem obnaża się część ciała i skierowuje na przedmiot, którego sie jednak przedtem nie widziało. Początkowo rozpoznawanie trwa kilka minut, lecz po częstem ćwiczeniu dochodzi się do zadziwiających rezultatów. Co się tyczy barw, to zdaniem Romain'a reaguje się na nie przedewszystkiem węchem, gdyż błona śluzowa nosa jest na światło bardzo wrażliwa. Zdolność widzenia bez oczu wypływa z przyjmowania wrażeń świetlnych przez ośrodki nerwowe. Ociemniały może więc po czwartym lub piątym seansie odzyskać zdolność patrzenia przy pomocy skóry.

Odkrycie poety zostało sceptycznie przyjęte przez świat naukowy a profesorowie Sorbony wykaz. absurdalność twierdzeń Jules Romains'a. Natomiast znalazł Romains świadka w osobie Anatola France'a, ktry twierdzi, że osobiście uczestniczył w eksperymentalnych seansach, a wyniki były zawsze wprost oszałamiające.

Migawki polityczne.

Ostatnia żona kalifa.

Po zdetronizowaniu kalifa w Konstantynopolu który wyjechał z liczną rodziną i dworem do Szwajcarji, wielu wysokich urzędników dworskich straciło swe posady i musiało szukać innego codziennego zarobku. Między nimi w trudnem położeniu znalazł się Muffet Ali, zaprzysiężony stróż haremowy, który widząc, że przy kalifie została tylko jedna żona. rzekł zgorszony:

— Wielki kalifie, dużo niemoralnych rzeczy oglądały oczy moje ale podobnego bezeceństwa nie zniosę i prędzej nie wyrośnie mi włos na brodzie, niżlibym tu miał zostać przy tobie, Panie!...

— Sługo wierny, dlaczego jesteś zgorszony? — rzekł dostojny kalif.

— Potężny władco wszystkich wiernych, przecież pamiętasz, iż napisano w Koranie iż mężczyzna, który w raju Allaha pojawi się tylko w towarzystwie jednej żony, będzie wzgardzon i wyszydzon, jako samobójca, który za życia stracił głowę... i nie ma już prawa do szczęśliwości wiecznej...

Muffet Ali uderzył w pokłon przed swym władcą i rzekł cicho:

— Niemasz dla mnie już miejsca, pójdę szukać gdzieindziej chleba.

— Jakie zajęcie możesz tu znaleść, w Szwajcarji?

— Mówią że tu są fabryki jedwabiu, więc może mię przyjmą, jako robotnika dla skręcania jedwabnych sznurków do duszenia miejscowych wielkich Wezyrów.

— Tu na Zachodzie nie dusi się ludzi sznurkami, tylko podatkami. Mówią, że to prędsza śmierć.

— Inni radzą mi, — mówił wierny sługa — bym się uczył bell canto i śpiewał dyszkantem na podwórkach a niektórzy chcą, bym został przewodnikiem górskim do oprowadzania kobiet po szczytach szwajcarskich.

— To chyba tutaj, np. w Zakopanem napewnobyś przewodnikiem nie został... — rzekł doświadczony kalif. — Słuchaj jednak, Muffet Ali, namyśl się jeszcze i zostań przy mnie i pilnuj mi tej jednej ostatniej żony...

— Nie panie... jednej nikt nie upilnuje!... — odrzekł smutno Muffet Ali i poszedł w świat.

Rustan.

Osobliwości.

Zwłoki, porastające włosami.

W Atton, w Ameryce Półn., zmarł niejaki Edward Meachand, którego zwłoki na żądanie władz sądowych w sześć tygodni po pogrzebie należało ekshumować. Po otwarciu trumny, na twarzy nieboszczyka skonstatowano włosy gęste i długie 4 centymetry. podczas gdy rodzina i świadkowie zeznali, iż nazajutrz po śmierci. Metchanda starannie ogolono Pisma amerykańskie zamieściły z tego powodu uwagi lekarzy, którzy dowodzą. iż fakt ten nie jest bynajmniej odosobniony. Pomiędzy innymi dr. Clarke zapewnia iż w r. 1912 w Nowym Jorku, przy przenoszeniu z grobu tymczasowego do stałego, na twarzy Ernesta Kasude'a znaleziono gęstą brodę, której on za życia nigdy nie nosił.

Niektóre zwłoki kobiece również porastają włosami, co dowodzi, że objaw ten spotyka się zarówno u obu płci. Po wydobyciu zwłok 18-letniej Kasyldy Romury na cmentarzu w Newark, porost zaobserwowano nietylko na twarzy, lecz i na ramionach i plecach. Dr. Clarke wyjaśnia to szczególną własnością tkanek u niektórych organizmów ludzkich które nawet po śmierci przez pewien czas funkcionują jeszcze, wspomagane przez substancje rozkładającego się ciała.

Kacik dla pań.

Jak utrzymać młodość?

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż każda niewiasta chce jaknajdłużej być młodą. a niejedna utrzymaniu młodości i dobrego wyglądu poświęca wiele czasu i trudu. Tymczasem, jeżeli wierzyć jednemu z angielskich pism „fachowych" jest sposób bardzo prosty na to aby oczy nie traciły blasku. cera nie stawała się zwiędłą. a włosy utrzymały piękny połysk. Wybaczcie czytelniczki, jeśli sprawię wam zawód. Albowiem nie chodzi tu o żaden zabieg kosmetyczny. ale tym środkiem cudownym ma być poprostu — sen.

Tajemnicę tę odkryły podobno nie najbardziej znające wszelkie arkany piękności Francuski. ale zwolenniczki sportu i hygjeny — Angielki. — Według nich potrzebnym jest nietylko spokojny ośmiogodzinny sen w nocy, ale musi nań być przeznaczona jedna godzina w dniu. Jest to sen poświęcony wyłącznie utrzymaniu młodości. Tej godziny nie wyrzeknie się Angielka nigdy i pod żadnym warunkiem. Nie zależy jej koniecznie na tem, aby tę godzinę przespać mocnym snem, ale służyć ma ten czas na to aby się wyciągnąć zdjąć z siebie wszystko, co może być choć cokolwiek niewygodnem, oderwać myśl od kłopotów i zajęć całego dnia i zażywać zupełnego fizycznego i umysłowego wypoczynku

Wynalezienie takiej wolnej godziny nie jest tak łatwem jakby się na pozór wydawało. Jednym przeszkadza praca, drugim zajęcia domowe, innym wreszcie rozrywki, wizyty itd. Trzeba przytem pewnej wprawy, aby umieć tak na komendę oderwać sie codzień na godzinę od życia. Ale jeżeli rezultaty mają być tak cudowne, jak zapewniają Angielki które zresztą istotnie długo bardzo utrzymują młodość. to chyba warto spróbować.

Koncert Marji Janowskiej.

Jak było do przewidzenia, koncert Marji Janowskiej Kopczyńskiej ściągnął wieczoru wczorajszego liczne zastępy publiczności do sali „Tivoli". Byli tam tacy, którzy artystkę ponownie usłyszeć i tacy, którzy talent jej poznać pragnęli. To ostatnie to niejako powinnością narodową być winno, bo mało mamy artystek, które chwałą imienia polskiego za granicą tak chlubnie roznoszą, za dużo u nas dyletantyzmu, prawdziwej sztuki niewiele, to też koncerty takie, jak wczorajszy mają swoje szczytne zadanie hodowania zrozumienia dla prawdziwego „świętego ognia" i wychowywanie publiczności mniej muzykalnej.

Program przez panią Janowską umiejętnie wybrany odpowiadał ostatniemu zadaniu zupełnie. Melodje Żeleńskiego Gounoda i Pucciniego bardzo dostepne dla każdego ucha; wybredniejsi natomiast melomani, a zwłaszcza ci syci starego kierunku, mieli odpowiedni pokarm w utworach Paderewskiego i ultra-modernistycznego Straussa.

Władysław Żeleński, nasz niedoceniony, a płodny bardzo kompozytor, figurował na pierwszym planie wczorajszego repertuaru koncertantki. Wykształcony w Pradze i u Reber'a w Paryżu wykładał początkowo teorję muzyki w Instytucie Muzycznym w Warszawie, obecnie mieszka w rozbudzonym od lat paru dla muzyki, Krakowie. Skomponował kwartet i sekstet na skrzypce, trio na fortepian, uwertury, kantaty, sonaty, msze, utwory różne na organy, pieśni solowe i dla chórów. Z oper wymienić należy: Konrada Wallenroda, Goplanę, Janka, Starą Baśń i Baładynę: napisał rwnież muzykę do Rapackiego Wita Stwosza. Najwięcej jednak z utworów tych spopularyzowały się pieśni jego. Koncertantka zaśpiewała nam z nich „Zawód", jeszcze w Grudziądzu z estrady nie słyszany, a po tej pieśni „Polały się łzy me czyste" Paderewskiego. Artystki opery przeważnie są bardzo przeciętnemi pieśniarkami. Niemcy, u których pieśń jest nadzwyczajnie pielęgnowaną, stosują tak ostrą miarę do śpiewaczek operowych, popisujących się z estrady, że o swej sławnej gwiedzie opery Lilli Lehman nie zawahali się wyrazić w recenzji z jej wieczoru pieśni, że oddała je „schweineartig".

Nasza literatura pieśni nie jest tak bogatą krytycyzm równ. mniej wyostrzony, to też tem więcej cenimy unikaty.

Pojawienie się na estradzie Marji Janowskiej, jest faktem pożądanym bo oddaje ona pieśni w czystości stylu bez zarzutu. Słyszeliśmy zdania, iż na talencie jej miał sie poznać jakoby pierwszy znany w Poznaniu w latach 1910—16 pedagog śpiewu Lopère. Nie przeczymy, iż się na nim poznał,, ale pierwszeństwo odkrycia zdaje się nam należy oddać mężowi p. Janowskiej p. Kopczyńskiemu któremu zawdzięcza pierwsze i to bardzo umiejętne wskazówki. Pierwszym swoim występem w Poznaniu w r. 1913 podbiła sobie odrazu publiczność polską i niemiecką, która w następstwie zawsze licznie podążała do teatru, by Janowską podziwiać jako „Żydówkę", „Halkę" i „Carmen". Zanim jednak przejdziemy do działu operowego wymienić należy, iż po pieśniach polskich usłyszeliśmy Straussa. Ryszard Strauss urodzony w Monachjum, z ojca zdolnego nadwornego muzyka, zwrócił na siebie uwagę kompozycjami kwartetu na skrzypce oraz (dotąd niedrukowaną) symfonią D-moll, następnie serenadą op. 7 Es-dur napisaną na 13 instrumentów dętych, którą wykonała orkiestra w Meiningen pod dyrygentem Hans'em von Buelow. Ostatni zainteresował się tak dalece młodym kompozytorem i muzykiem, iż powołał go na stałe do Meiningen, gdzie wkrótce zajął Strauss opuszczone przez Buelowa stanowisko dyrygenta. Że w Meiningen w dorbej zachowano go pamięci to dowodem obecnie urządzone tam uroczystości jubileuszowe na cześć jego, w których to Marja Janowska brała udział i wprost z Meiningen do Grudziądza przybyła. Strauss długo tamże jednak nie przebywał, bo Monachium dopominało się o powrót jego. Z Monachium przybył do Berlina na zaofiarowane mu stanowisko nadwornego kapelmistrza i dotąd po ożenieniu się ze śpiewaczką Pauline de Ahna, która kreowała niejedną rolą z oper mężowskich, tam zamieszkuje oddając się pracy kompozytorskiej. W dziedzinie tej przerzucił się z pierwotnie obranego kierunku klasycyzmu na modernistyczny. W kompozycjach swych jest wielostronny; pisze na fortepian, skrzypce, instrumenty dęte, pieśni i opery. Z ostatnich Kawaler z różą Elektra Salome (tekst Oskara Wilde'a) Arjadna z Naxos (tło Moliera Bourgeois gentilhomme) figurowały na wszystkich afiszach pierwszorzędnych teatrów, dając artystom wielu. a mianowicie sopranom dramatycznym do jakich należy Janowska wspaniałe pole popisu. Straussa role wymagają bowiem wielkich głosów, bardzo dobrego wyszkolenia i muzykalności. Jako arcydzieła jego kompozycji uchodzące poematy symfoniczne „Don Juan" i „Śmierć i przemienienie" w których bogactwo instrumentacji osiągnęło punkt kulminacyjny. Mimo wszelkich tych zalet, muzyka jego, tak jak Wagnerowska ma swoich wrogów którzy kompozycjom jego przypisuja żądzę sensacji i szukaninę melodji. lub jej utworom jego wręcz odmawiają. Twierdzeniu ostatniemu kłam zadaje chociby słyszana wczoraj pieśń „Cecylja" („Wenn du es wüsstest was träumen heisst") oraz „Sen o zmierzchu" prawdziwe cacka nowej literatury pieśni. Pierwsza bardzo nastrojowa druga to wybuchowa skarga. Interpretowała je koncertantka znakomicie i pozazdrościć jej należy, a zarazem powinszować, iż tak stosowne do nich zdobyła libretto, dotad nigdzie nie słyszane, bo jakoś nie pokwapił się nasz świat poetycki na tłumaczenie pieśni Straussa, a szkoda, bo wybierał on przeważnie wiersze piękne Ryszarda Dehmel'a: swego czasu czasu podaliśmy parę w piśmie naszem w tłumaczeniu Cehak — Stodor'a; jest ich jednak bardzo niewiele.

Część I-szą koncertu zakończyła artystka dodatkiem lirycznej „Piosenki majowej" Calla, wykazując iż i takie liryczne perełki oddać skończenie potrafi, a wielkim głosom niezawsze się to udaje trzymać tony potężne w karbach.

Potęgę głosu swego oraz obszerną skalę wykazać mogła Janowska w Puccinim. Giacomo Puccini (ur w Lucca około roku 1850) odziedziczył talent po przodkach swoich. Pradziad, dziad i ojciec jego byli cenionymi muzykami. na cześć których komponowano w swoim czasie różne utwory. Puccini kształci się w konserwatorjum medjolańskim pod kierunkiem sławnych w literaturze muzycznej Bazzini'ego i Ponchielli'ego. Poświęcił się głównie pracy kompozytorskiej a w niej tak okazuje się płodnym i tyle wykazuje bogactwa co Verdi. Napisał uroczystą mszę św. oraz wiele utworów dla muzyki kameralnej. Sławę swoją zawdzięcza jednak głównie operom Le Villi, Edgar, Manon Lescaut La Bohème, Tosca, Madama Butterfly i ostatnio na lat parę przed wielka wojną poraz pierwszy wystawianej w Nowym Yorku, a następnie w Berlinie (1913) La fanciulla dell' occidente (Dziewczę ze złotego zachodu — Das Mädchen aus dem goldenen Westen).

O dziełach tych szeroko rozpisują się prace angielskie (Dry) włoskie (Torrefranca) i niemieckie (Horvat). Niewielu kompozytorów osiągnęło tak szybko sławę jak Puccini: zawdzięcza on wiele wykonawcom swoich oper i vice versa., to też wiele śpiewaczek altów i mezzosopranistek forsownie pragną przerzucić się na fach sopranu dramatycznego byleby módz kreować rolę Lilli (Bohème) Tosci itd. Kto słyszy w rolach tych Janowską. nie przypisze jej ryzyka tego skoku; głos wspaniale posiada tony górne, doskonale w głowie osadzone, a przytem pełne nie spiczaste.

Słyszeliśmy porównanie Janowskiej z monachijską Preuse-Matzenauer (ulubienica byłego bawarskiego następcy tronu) Porównanie to nie uważamy za zbyt trafne ponieważ P-M jest ciężką np. w interepretacji Carmen, (której to właściwości Hiszpance przypisać nie można) Janowska natomiast posiada dużo liryzmu, co świetnie wykazała interpretując biedną Japonkę Butterfly.

W III-ciej części w arji z Faust'a Gounod'a w Baladzie „Holendra Tułacza" Wagnera, oraz w Halce Moniuszki wykazała śpiewaczka prócz wspomnianych zalet wiele brawury kokieterji (Małgorzata) bogactwa odczucia, głos jej doskonale wyrównany opanowuje wszelkie trudności koloratury to też poklask był tak spontaniczny, iż zmuszono ją do naddatków: Habanery z Carmen oraz pieśni „Nie swatała mi cię swatka". W pierwszym naddatku można było zabarwić więcej dramatycznie artystka osiągnęłaby tem większy efekt i interpretacja charakteru zapalczywej Hiszpanki byłaby wierniej oddaną.

Podziwiać należało brak cienia zmęczenia w głosie artystki, na które ją łatwo mógł narazić straszny fortepian nie dozwalający jej śpiewać w dogodnej dla niej średnicy. Akompaniatorowi p. dr. Frendlowi należy się szczere uznanie, iż mimo deprymacji, jaka u niego instrument ten musiał wywoływać, bardzo szczęśliwie z nim się borykał, idąc umiejętnie za głosem, przez co dawał śpiewaczce tak bardzo zwykle pożądaną swobodę. Nigdy jej nie zagłuszał, w pianach pianissimach bardzo dyskretny, zawsze usuwał sie na drugi plan. co niekażdy akompaniator uważa za właściwe.

Artystce wręczono wspaniały wieniec a publiczność rzęsistemi oklaskami dziękowała za zgotowanie jej tak u nas rzadkich, a pożądanych chwil strawy ducha. Jor.

Handel - Przemysł - Finanse.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Subskrypcja akcji Banku Polskiego. Ilość zapisów na akcję Banku Polskiego, tak ze strony przemysłu jak i kupiectwa polskiego nie dosięgła dotychczas tej wysokości, jakiej oczekuje Rząd i jaką podyktować powinien sferom gospodarczym dobrze zrozumiany własny interes.

W tym interesie własnym sfer przemysłu i kupiectwa polskiego leżeć powinno należyte zabezpieczenie sobie właściwej skali wpływów w przyszłej Radzie i Zarządzie Banku, a to z uwagi na decydującą rolę, jaką Bank Polski odgrywać będzie w życiu gospodarczem kraju. Niema zaś innej drogi do tego celu, jak wydatne i odpowiednie do zasobów materjalnych polskiego przemysłu i kupiectwa zapisywanie się na akcje Banku Polskiego. Żadna z firm handlowych i przemysłowych polskich nie powinna uchylać się od uczestnictwa w tej akcji; wręcz przeciwnie — dążenie świata handlowego i przemysłowego do zapewnienia sobie należytego wpływu na kierownictwo Banku winno być tak żywe, żeby wśród akcjonarjuszów Banku nie zabrakło ani jednej firmy przemysłowej i kupieckiej.

Druga zaliczka podatku majątkowego. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonem dn. 5-go bież miesiąca, podwyższa się stawki drugiej zaliczki na podatek majątkowy nieuiszczone w przepisanych terminach. o 10 proc. za każdy miesiąc zwłoki. Miesiąc liczy się jako cały. Właściciele majątków zniszczonych wojną i nieodbudowanych mogą być zwolnieni od opłaty tej podwyżki, na podstawie specjalnego zezwolenia, wydanego przez Min. Skarbu.

Opłaty wywozowe. Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, iż opłaty wywozowe od drzewa wynosić będą aż do odwołania:

1. od drzewa iglastego, nieobrobionego i osiki nieobrobionej a) od budulca — 2½ szylingów za metr sześcienny, b) słupów telegraficznych, drzewa kopalnianego i papierówki 2 szyl. za metr sześcienny.
2. Od osiki opłaty wywozowe zostały utrzymane w dotychczasowej wysokości, tj. 10 szylingów za m. kb.
3. Od drzewa liściastego nieobrobionego 5 szylingów za m. kb. Pozatem wprowadzono nowe opłaty wywozowe od następujących artykułów:
4. Od otrąb jęczmiennych w wysokości 32 fr. zł. za wagon (10 ton).
5. Od mięsa końskiego — 0,16 fr. zł. za 1 klg..
6. Od ziemniaków — 62 fr. zł. za wagon (10 ton).

Opłaty za podstawianie wagonów na boczniee prywatne nie będą zniżone. W załatwieniu interpelacji naszej, wniesionej w tej sprawie do Min. Kolei Żelazn. otrzymaliśmy odpowiedź, w której Min. ustala, iż opłaty rzeczowe stanowią zaledwie pokrycie kosztów własnych użycia do tej sprawy parowozu kolejowego, wobec czego zniżone być nie mogą.

IV. Targi Poznańskie. Oficjalny termin zgłoszeń wystawowców na IV. Targi Poznańskie upłynął z dn. 29-go lutego. Po przeprowadzeniu obliczeń okazało się, iż rezultat przeszedł oczekiwania. Doświadczenia lat ubiegłych nie wykazały jeszcze tak wielkiego. jak w tym roku zainteresowania się Targami. Przeszło 90 proc s oisk już w tak wczesnym terminie zostało zajętych przez najpoważniejsze firmy polskie. Należy się spodziewać, iż mające się odbyć już w tak prędkim czasie Targi przyczynią się niezmiernie do nawiązania stosunków handlowych Polski z zagranicą.

Stosunki handlowe między Polską a Algierem. Według informacji otrzymanych przez Polska Agencję Konsulową w Algierze, widoki nawiązania stosunków handlowych Polski z tym krajem są znaczne. W szczególności możnaby eksportować do Afryki przez Algier drzewo pod każdą postacią, węgiel. cement, cukier i produkty rolne. Import z Algieru do Polski miałby objąć potrzebne surowce jak drzewo korkowe, oleje, włókna roślinne itp. Z inicjatywy Agencji organizuje się w Algierze **stała wystawa polskich próbek w Algierze** Byłoby pożądane aby firmy polskie, zainteresowane w eksporcie wzięły udział jaknajszerszy w wystawie.

Eksport pierza i puchu do Stanów Zjednoczonych. Konsulat Rzeczp. Polskiej w Chicago zawiadamia, iż szanse eksportu pierza i puchu z Polski do Ameryki w sezonie nadchodzącym mogłyby się znacznie podnieść. Zapotrzebowanie tych artykułów w Ameryce jest duże. Importerzy jednak zwracają uwagę, że pierze i puch muszą być doborowe w stanie naturalnym, bez twardych łodyg. Towar musi być należycie czyszczony i nie może zawierać żadnych naleciałości i kurzu. Sztywne pióra (łodygi) muszą być usunięte. Dotychczasowy import towarów wymienionych do Ameryki opanowała Europa, jednak produkt polski nie jest tam dostatecznie znany.

II. Międzynarodowa wystawa wzorów w Buenos Aires. W październiku rb. odbędzie się II. Międzynarodowa Wystawa Wzorów w Buenos Aires. Wobec olbrzymiej przyszłości Argentyny, której przemysł będzie tam reprezentowany Pożądany jest udział naszych kupców i przemysłowców.

Wystawa w Dunedin (Nowa Zelandja) odbędzie się dnia 1 listopada 1925 r. Sferom przemysłowo-handlowym, zainteresowanym w eksporcie do N. Zelandji i Australji, daje się przez to sposobność zdobycia tamtejszych rynków.

Zagraniczne dostawy rządowe, Min. Przemysłu i Handlu komunikuje iż informacje o wszelkich licytacjach na dostawy rządowe są umieszczane na ostatniej stronnicy „La Journee Industrielle“. Byłoby najbardziej celowem, gdyby firmy polskie, ubiegające się o dostawy rządowe, zaprenumerowały „La Journee Industrielle“, bowiem tylko w tym wypadku posiadałyby dość prędkie informacje o tych licytacjach i mogłyby wejść w bezpośrednie stosunki z odpowiedniemi władzami.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1. Skrót broszury w Trjeście, opracowany przez Konsula Rzeczpl. Polskiej w Trjeście i
2. Raport o sytuacji ekonomicznej Triestu tegoż Konsula,
3. Komunikat Izby Handlowej w Katowicach,
4. Raport o sytuacji gospodarczej w Austrji.
5. Wschodnio-pruski biuletyn gospodarczy.

Do każdego zapytania skierowanego do naszej Izby należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w obwodzie tut. Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 14 marca 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

W sprawie waloryzacji kredytów.

Przyznany na mocy ustawy 4 miljardowy kredyt na poparcie drobnego przemysłu i rzemiosł w Polsce ze względu na dewaluację nie stanowi poważnej sumy, o jaką w chwili zatwierdzenia ustawy chodziło. Suma ta w obecnej chwili zaledwie pokryć może zapotrzebowanie kilku firm. W związku z tym Min. Przemysłu i Handlu podjęło starania o zwaloryzowanie przyznanego na te cele kredytu. Po uzyskaniu przychylnej decyzji odnośnych czynników, komisja główna rozpocznie ponowne rozpatrywanie podań pożyczkowych, nadsyłanych przez komisje wojewódzkie.

Nowe opłaty wywozowe.

Na mocy rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu zostały wprowadzone opłaty wywozowe od suszonych wytłoków maku i gorczycy. Opłata wynosić ma od wytłoków 25 proc. zysku eksportowego, od maku i gorczycy 30 proc. Rozporządzenie to stosuje się do transakcji zawartych po 1 stycznia 1924 r.

Senat obniża wywozowe od zboża.

Na posiedzeniu dnia 12 bm. Senatu przeprowadzono dłuższą dyskusję nad rezolucją w sprawie zniżki opłat wywozowych od zboża. Referow. sen. Szuldrzyński (Ch. Nar.) Przemawiali senatorowie: Osiński (Wyzw.), Bojanowski (Ch. Nar.) i Stocki (bezpart.). Rezolucja została przyjęta. Ma ona charakter dezyderatu i w niczem nie obowiązuje rządu. Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Eksporterzy polscy w Kłajpedzie.

Jak się dowiadujemy, eksportem polskich produktów w Kłajpedzie zajmuje się spółka akcyjna „Mempol“, prowadzona przez konsula K. Mahlera. Jest on jedynym obywatelem polskim, zamieszkałym w Kłajpedzie.

Dostawy rządowe firm zagranicznych.

Informują nas że firmy zagraniczne starające się o otrzymanie jakiejkolwiek dostawy dla rządu polskiego. muszą obowiązkowo przyjąć udział w przetargu na warunkach ogólnych. Żadne uprzywilejowania stosowane nie będą.

Polska na wystawie sztuki graficznej w Ameryce.

W sierpniu rb. odbędzie się w Milvaukee w Stanach Zjednoczonych wystawa sztuki graficznej. Miejscowa emigracja polska w wystawie tej, jako poważne skupienie w Ameryce weźmie udział. Również zapowiedziany jest udział grafiki polskiej z kraju.

Premjowa pożyczka dolarowa.

Państwowe zakłady graficzne ukończyły już druk obligacji nowowypuszczonej dolarowej pożyczki premjowej i dostarczyły je do placówek sprzedaży Oddziałów P. K. K. P. oraz do poważniejszych banków. Pożyczka wypuszczona zostaje w miljonie odcinków po 5 dolarów każdy. Oprócz 5% w stosunku rocznym nabywcy obligacji pożyczki dolarowej mają szanse wygrania 388 premji na ogólną sumę 400 000 dolarów, które wylosowane będą co kwartał. poczynając od d. 1 kwietnia. Pożyczka ma na celu zapewnienie posiadaczom dolarów i innych walut wysokocennych należytego oprocentowania, znajdujące się bowiem obecnie w prywatnym posiadaniu waluty obce nie przynoszą żadnej korzyści ani ich posiadaczom, ani skarbowi państwa Obligacje pożyczki dolarowej oczywiście sprzedawane będą tylko za dolary i inne waluty i znaki wysokocenne dolarami będzie również pożyczka wykupiona przez Skarb Państwa w dniu 1 marca 1926 r. Przed tym terminem skup obligacji dokonywany będzie na żądanie posiadaczy przez P. K. K. P. za marki polskie według ceny emisyjnej, obowiązującej na dany dzień, a ogłaszanej w „Monitorze“.

Podatek majątkowy.

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw“ Rzeczypospolitej Polskiej“ zostało ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewn.. zawierające przepisy o organach wymiarowych w sprawie podatku majątkowego W ciągu dni 14 po ogłoszeniu rozporządzenia tego. wszystkie znajdujące się w okręgu każdej Izby Skarbowej Sejmiki powiatowe (rady powiatowe), związki i zrzeszenia płatników oraz instytucje uprawnione w myśl ustawy o podatku majątkowym do wyboru kandydatów na członków komisji szacunkowych winni przedstawić listy kandydatów dyrektorowi właściwej Izby Skarbowej. Lista kandydatów dla każdego okręgu władzy podatkowej I-ej instancji może obejmować najwyżej 24 osoby, jako kandydatów na członków komisji i tyleż osób. jako kandydatów na zastępców członków Organizacje, których działalność obejmuje cały obszar Rzpltej lub kilka województw. a które nie mają oddziałów w poszczególnych okręgach władz podatkowych I-ej instancji mają prawo przedstawienia list kandydatów dyrektorom wszystkich Izb Skarbowych względnie tych Izb, na których okręg rozciąga się ich działalność. Imieniem grup płatników, o których mowa w części przedostatniej art. 13 ustawy. miejscowe reprezentacje samorządowe winny przedstawić w powyższym terminie listę obejmującą dwóch kandydatów na członków i tyluż na zastępców. W wypadkach w których wspomniane wyżej organy (związki i zrzeszenia płatników. reprezentacje samorządne) nie przedstawią list kandydatów w wyznaczonym terminie 14-dniowym. brakujących kandydatów na polecenie dyrektora Izby Skarbowej przedstawi naczelnik miejscowej władzy podatkowej I-ej instancji (Urzędu Skarbowego. Inspektoratu karbowego).

Kredyty P. K. O. dla drobnego przemysłu i rzemiosł.

Pocztowa Kasa Oszczędności udziela kredytu dla drobnego przemysłu i rzemiosł bez ograniczenia w miarę wniosków ze strony powołanych do tego czynników oraz po stwierdzeniu istotnej potrzeby. W związku z tym, należy zaznaczyć, że obecny współczynnik, stosowany przy szacowaniu nieruchomości i ruchomości w sprawie kredytów wynosi dla nieruchomości 1 marka przedwojenna 70 000 zaś dla ruchomości 1 marka przedwojenna 225 000.

Co się z Polski wywozi.

Główny Urząd Przywozu i Wywozu uchwalił pozwolić na wywóz 500 wagonów kainitu w ramach kontyngentu, 2000 wag. pozwolono firmie Spółka Eksploatacji soli potasowych w Kałuszu. Pozatem pozwolono na wywóz 50 wagonów celulozy za pobraniem opłat wywozowych 7 fr. od tonny; 18 wag. koniczyny, 72 wag. słodu za pobraniem opłat wywozowych 52 fr. zł. od wagonu 10-tonnowego oraz 2 800 000 klg bekonów firmie Chłodnictwo Polskie. Ilość powyższą firma ta ma prawo wywieść do dnia 31 grudnia 1924 r. Waluta z eksportu bekonów ma być przekazana w wysokości 95 proc. do P. K. K. P. W końcu zezwolono na wywóz 150 wag. 10-tonnowych superfosfatu na poczet podatku majątkowego w ramach przyznanego kontyngentu, wynoszącego 600 wagonów.

Informacje o dostawach rządowych.

Opierając się na doniesieniach radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Paryżu najlepszym źródłem informacyjnym o wszelkich licytacjach na dostawy rządowe jest francuskie wydawnictwo „La Journee Industrielle“. Droga ta informacyjna byłaby najbardziej miarodajną i umożliwiająca wejście firm polskich w bezpośrednie stosunki z odpowiedniemi władzami. W związku z tem, należy zaznaczyć, że Min Przem. i Handlu posiada szczegółowe przepisy co do dostaw rządowych do przejrzenia na miejscu. Przepisy te są zawarte w wydawnictwie rządowem „Marches“

Przewlekanie pertraktacji w sprawie zniżenia ceny węgla.

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje rządu z przemysłowcami węglowymi na G. Śląsku, w sprawie obniżenia ceny węgla, co pewien czas przerywane i wznawiane dotychczas jeszcze nie zostały zakończone. W związku z tem wyjechali z Warszawy przedstawiciele rządu. jako delegat Min. Przem. i Handlu naczelnik Wydziału p. Cybulski i delegat Min. Pracy i O. S. generalny inspektor pracy p. Klott do Katowic dla przeprowadzenia na miejscu z przemysłowcami którzy ustawicznie zmieniają swoje warunki oraz robotnikami dotychczas niezdecydowanymi co do określenia terminu pracy.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 15 marca	dnia 16 marca
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 15 3.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	9.200—9.2[illegible]
Floreny holenderskie	8.410
Franki belgijskie	340
Franki francuskie	410
Franki szwajcarskie	1.590
Funty angielskie	39.375
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	260
Liry włoskie	393
Korony norweskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	8.875
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 15 3.

Dolar	5,80
Marka polska	0,61
Przekazy na Warszawę	0.60

Poznańskie Notowania zbożowe z dnia 14 3. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram

Żyto 100 kg	20 500—23 500
Pszenica	33 00 —39 000
Jęczmień zwyczajny	20 000
Jęczmień browarowy	22.000—24.000
Owies	20 50 —22.500
Mąka żytnia	37 000 40.000
Mąka pszenna	63 000—68.000
Ospa żytnia	12 000
Ospa pszenna	14.000
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	16. 00—18 000
Wyka	14.000 16.000
Groch polny	[illegible]0.000—26.000
Groch Wiktoria	55 000—6[illegible].000
Seradela	14.500—16 500
Słoma luzna	2.800 3.200
Słoma prasowana	5 0 0— 6.000
Siano luźne	6.000— 6.300
Siano prasowane	10.500—12.000

Poznańskie ceny na bydło z 14. 3. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 14. 3	Cena 12 3.
Bydło rog. I kl.	176 000 000	176 000 000
„ „ II kl.	144 000 000	144 000.000
„ „ III kl.	96.000.000	96 000.000
Cielęta I kl.	130 000 000	130,000 000
„ II kl.	120,000.000	120 0 0,000
„ III kl.	110.000.000	110.000.000
Swinie I kl.	212,000.000	196 000,000
„ II kl.	200 000 000	186.000.000
„ III kl.	180,000,000	170 000,000
Owce I kl.	—	126.000.000
„ II kl.	—	106.000.000
„ III. kl	—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg	34 000 000	—
Prosięta za parę 9 tyg.	40.000.000	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Powróciwszy z grobu, pogrążeni w największym smutku mojej najukochańszej żony, naszej troskliwej matki i babki, składamy serdeczne [9553

„Bóg zapłać"

za udzielenie ostatniej przysługi i hojne ofiary w wieńcach, a mianowicie wszystkim krewnym i znajomym, Szan. Dyrekcji i urzędnikom P. K. K. P., Urzędowi Telegraficznemu i Tow. Czytelni dla Kobiet.

Rodzina Bońkowskich.

Grudziądz, dnia 15 marca 1924 r.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **sekretarz miejski Tomasz Baszkowski w Grudziądzu.**

Wskazując na ogłoszenie z dnia 3. III. 24 r. w sprawie obowiązku posiadaczy zwierząt pociągowych, zgłoszenia tychże do 24 bm. włącznie w Ratuszu I. pokój nr. 30, zaznacza się, że nie ma to nic wspólnego z ostatniem stwierdzeniem przez Policję Państwową stanu zwierząt domowych i niezależnie od tego wszystkie zwierzęta pociągowe muszą być zgłoszone.

Również zwraca się uwagę, że w razie nie zgłoszen a stosować się będzie bezwzględnie przewidzianą w ogłoszeniu karę. [8353

Grudziądz, dnia 15 marca 1924 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

W każdem

gospodarstwie dobrem do tuczenia powinna być

prawdziwa Michałowskiego Centralina

Nie oszczędny ten, kto jej niema!

Uprasza się żądać wszędzie, gdzie niema, pisać wprost do fabryki

St. Michałowski Poznań, Wronecka 4. 8289

Koroną dobrych papierosów

pozostaną zawsze

PALOME i SAN REMO

6191

odznaczające się dobrym smakiem i aromatem.

Tel. 66 **ORIENT T. A., Bydgoszcz** Tel. 66

Pl. 23 Stycznia 24 **Mazurka** Telefon nr. 680

Kabaret *Pawilon Bar* *Dancing*

Od 16 bm. zmiana programu z nowo angażowanemi siłami artystycznemi.

Tylko krótkie występy gościnne

baletu rosyjskiego

A. Kamińska i G. Gronowski 8353

w swych atrakcjach bez konkurencji.

Nadzwyczaj eleganckie kostjumy.

W niedzielę i święta: Five o'clock od 4-7

Zawsze tanio!

zakupuje się

mydło do prania
„ toalet we
proszek do prania
zapałki
szczotki i szczoteczki

8351] oraz wszelkie inne artykuły

Uprasza się o zwrócenie uwagi na moje okna wystawowe

tylko w firmie

DOM MYDŁA „HEIMCHEN"

Pańska 25.

Przybywam

z większym transportem

duńskich i węgierskich



KONI

[8345

wystawiając takowe od poniedz. d. 17 marca w Grudziądzu

na sprzedaż

Paweł Schimmeck, Grudziądz

Telefon nr. 6. ul. Młyńska 10. Telefon nr. 6.

Tow. Akc. „Pneumatyk"

Fabryka Wyrobów Gumowych w Poznaniu

po zmontowaniu i uruchomieniu głównego oddziału,

Sołacz — Droga Urbanowska nr. 1

jako specjalność wyrabia:

MATERJAŁY JEZDNE: 8040

Opony i dętki samochodowe
Opony i dętki rowerowe
Masywy do samochodów ciężarowych
Opony powozowe.

MATERJAŁY TECHNICZNE

dla Kolejnictwa i Przemysłów: Cukrowniczego, Włókienniczego, Papierniczego, Naftowego i innych

Towar pod względem dobroci nie ustępuje wyrobom zagranicznym. Dostawa terminowa. Dostawcy M. S. Wojsk. i Pol. Kolei Państw.

Adres Zarządu: **Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 22**

Prawdziwą [7713

Emulsję tranową

wytwórni **Alama**

używać winna **każda matka** dla swych dzieci przeciw skrofulozie i angiel. chorobie.



Emulsja tranowa „Alama"

jest także niedorównany środek odżywczo wzmacniający dla dorosłych i dzieci po influencji, kokluszu, zapaleniu płuc itd.

Wytwórcy:

Bracia Machalla Tow. Akc. Poznań

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Każdy przyznać musi, że papierosy

RUSAŁKI II.

po 29.000 mk.

dzisiaj są najlepsze. Prosimy wszędzie żądać.

Orient T. A. Bydgoszcz Telefon nr. 66.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasu w Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1.500.000 mk.**
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1.500.000 mk.**
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1.200.000 mk.**
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . **250.000 mk.**
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **600.000 mk.**
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych **1.000.000 mk.**

Powieści te wzgl. opłaty nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Świat i Prawda

jedyne w Polsce wydawane pismo miesięczne dla Ameryki.

„Świat i Prawda" jest pismem niezawisłem, ściśle bezpartyjnem, łączącem z Polską rodaków z Ameryki, Kanady, Brazylji i Argentyny. Posiada około 50.000 czytelników w Ameryce i w Polsce. Jest ulubionem pismem polaków amerykańskich, ponieważ posiada nader urozmaiconą i obfitą treść, redagowaną w zupełnie odmiennej formie. Jest również najtańszem pismem w Polsce.

Do nabycia w

Drukarni Pomorskiej

Towarz. Akcyjne w Grudziądzu.

WOJAŻER

8338

potrzebny, wprowadzony w hurtowniach kolonjalnych. Uwzględnione zostaną tylko poważne oferty, które przesyłać należy pod „Wojażer solidny" do Reklamy Polskiej, BYDGOSZCZ, Długa 53. I. ptr.

Sprzedaże

Ogier

reńsko-belg. skiej krwi, 7 letni, gniadej maści, z rodowodem, z powodu dostatecznego potomstwa, która na miejscu oglądać można, do sprzedania. Zarząd Majętności Białochowo, poczta Rogóźno wieś telefon Grudziądz 603

Obuwie

wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania i tanie kupuje się tylko w firmie [8346

Czesław Szubarga
GRUDZIĄDZ,
ul Toruńska nr. 3.

Mieszkania

INŻYNIER

na pow. stanowisku, poszukuje od zaraz lub 1 kwietnia [9547

1-2 dobrze umeblow. pokojów

Przy odpowiednim do skonałym warunkiem mieszkania. Cena nie krępuje. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 9547.

Poszukuje **pokoju** dobrze umeblow. od zaraz lub 1 kwietn a. Ofr. do Głosu Pom. pod 9540.

Posady

Agent mający stosunki z biurami i szkołami poszukiwany. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9545.

Dzielny kowal

mający prowadzić mocarnię z warsztatem poszukiwany od 1. 4. 24. **Frobenius Niewald.**

Zdolna krawcowa

poszukuje szycia. Wykonuje suknie, kostjumy, palta i różne przeróbki. Przyjmie także pracę poza dom. Koszarowa 12, w podw. parter **Galańska.**

Dziewczynę do dzieci i pomocy w gospodarstwie domowem poszukuje od 1 kwietnia r. b. **Talarczykowa,** ul. Toruńska nr. 10, II p. l.

Różne

Dr. med. Baradeu

Mickiewicza 18 **parter,** naprz. Gazowni miejsk.

Spec.: Choroby kobiece i położnictwo

Przyjmuje od 10-12 i 4-6.

Kursy handlowe

Teofila Preissa
w Poznaniu
ul. Franc. Ratajczaka 29.

Założone w roku 1893.

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Kursy półroczne i roczne. Osobne lekcje o każdym czasie. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Dołączyć znaczki poczt. Podręczniki: **książkowość pojedyncza i podwójna, włoska i amerykańska, z p akty. cznemi przykładami** do nabycia w księgarniach i od autora wprost za zaliczką. (8266

Kto

chce mieć tłuste świnie niech Centraliny prawuziwej M chałowskiego nie ominie. Centralina dokaże cudu, wieprzki tuczą się bez [trudu.

Uprasza się żądać wszędzie, gdzie niema, pisać wprost do fabryki

St. Michałowski, Poznań, Wronecka 4.

Karty

od- i zameldowania dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska,
GRUDZIĄDZ
ul. Groblowa nr. 28/29.



Znowu nadeszła herbata znaku

CZAJNIK

która przez swą wielką wydatność jest najtańszą i równocześnie najlepszą w używaniu.

Większe przedsiębiorstwo w Grudziądzu poszukuje pożyczki do

3000 dolarów

(trzech tysięcy)

lub równowartości w markach polskich. Procent wypłacalny co 10 dni, kapitał każdego czasu przy 14-dniowem wypowiedzeniu. Za pożyczkę odpowiada właściciel z swoimi całemi realnościami, ewent. może zabezpieczyć takową przez żyro tutejszych poważniejszych banków.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod 8331 do Głosu Pomorskiego.



A jednak najlepsze obuwie

S. Podgórskiego

własnego wyrobu.

Kto kupi, oszczędza miljony w kieszeni. 8204

Grudziądz, ul. Stara nr. 16.

Ceny ściśle fabryczne z udzieleniem kredytu!

Dostawa natychmiastowa!!!

Wapno Kieleckie
Cement
Gips
Papę dachową
Smołę
Karbolineum [8344
Pak
Gwoździe
Kokskowalski górnośl. i gazowy
Węgiel dąbrowiecki i górnośląski

poleca

Towarzystwo Handl. Przemysłowe

Mieczysław Zagalski Sp. Akc.

Warszawa, Sienna nr. 25.

Tel. 297—47 i 297—53.

BANK LUDOWY

Sp. z o. powiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje waluty zagraniczne, złoto, srebrne i papierowe

Udziela pożyczek:

krótkoterminowych wekslowych, zabezpieczon. podkładem złota i srebra, w rachunku bieżącym. 8287)

Najlepszą jest

Herbata

HA-ES-ES

w opakowaniu złotem

z

Zakładów Przemysłowych HA-ES-ES

Hurtowni Spółek Spożywców T. A.

w Poznaniu.

ODDZIAŁY:

Katowice Grudziądz Gdańsk. 8155

Ziemniaki jadalne

w ładunkach wagonowych z dostawą natychmiastową, płacąc **gotówką** przy załadowaniu, kupuje stale 8316

Nadwiślański Dom Przemysłowo-Handlowy

Eksport **W. Majewski** Import
Toruńska 7/29 Grudziądz Tel. 136.

Wszyscy „używają" „dziś tylko" kawę słodową

„MALTOPOL"

bo jest najlepszą, najtańszą w smaku nieprzewyższoną

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"

Kartuzy Pomorze. 7371

Siew buraków

żółty i czerwony Eckendorfski poleca

Bronisław Murawski

Grudziądz i Łasin. 812

Szanownej mojej Klienteli

mam zaszczyt zakomunikować uprzejmie, że oprócz już istniejące pod firmą **T. Sroczyński i S-ka**, hurtowni kapeluszy damskich, otworzyłem osobną

hurtownię kapeluszy męskich i czapek

wyrób krajowego i zagranicznego wszelkich rodzaji pod firmą

Tadeusz Sroczyński

Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 11 (dom Banku Ludowego).

Staraniem mojem będzie, tak jak dotychczas i nadal Szan. moich Odbiorców pod każdym względem zadowolić. — Zwiedzenie hurtowni bez obowiązku kupna pożądane i opłaca się w każdym razie bezwzględnie.

8343)

PAPIEROSY

Fabryk: Sarmatia, Dubec, Druh, Orient, Gipały i monopolowe

CYGARA TYTUNIE

polecają po cenach ściśle fabrycznych

Hurtownia Wyrobów Tytuniowych

ul. Klasztorna 3 **F. WOJAK i S-ka** Telefon Nr. 93 8355

Franciszek Buc

ulica Mickiewicza nr. 7.

poleca po cenach dziennych młyńskich

wszelkie

produkty młyńskie

8347A

Fabryka Pończoch

Łucjan Stefkiewicz

Groblowa, Plac Kapielowy (nad Trynką)

poleca

pończochy jedwabne, mako, florowe, półjedwabne, skarpetki.

Wełniane swetry, kostjumy.

Dla pp. kupców duży rabat.

Kupnię każdą ilość

SŁOMY

po najwyższych cenach dziennych. Oferty z podaniem ilości uprasza

Paweł Witkowski »Ziemiopłodą«

Grudziądz, Plac 23 Stycznia nr. 4/5
Telefon 28 i 362. 7887

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w większych i mniejszych** ilościach

Drukarnia Pomorska

Sądowa licytacja przymusowa.

We wtorek, d. 18 marca, o g. 10 przedpoł. sprzedam na Pl. 23 Stycznia w domu firmy Schimmelfenning, III. piętro, **bibliotekę, biurko z krzesłem, dęb stół okrągły i 4 krzesła, kanapę, 2 fotele, stolik, wiszącą lampę elekt. i stojącą, firanki, 13 obrazów, barometer, lutnię, aparat fotograficzny, starożytną skrzynkę, dwa ubrania i inne rzeczy** w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu.

9555] **Rostkowski**, kom. sądu.

ORZEŁ

Jutro w niedzielę porze ostatni **IV i ostatnia serja**

Hrabina Paryża

8354]

W niedzielę o godz. 2-ej: Widok przedstawienie dla dzieci **»MAGICZNY KRYSZTAŁ«**

Kapusta kiszona

nadeszła i poleca takową

W. Pośle, Grudziądz

Plac 23-go Stycznia. [8349

Prace tokarskie w drzewie

załatwia Pom. Fabr. Wyr. Tok. **Inż. Grabowski**, Ogrodowa 5. [8584

Chłopiec, inteligentny

z lepszem wykształceniem szkolnem, **może się** zgłosić jako

uczeń

do handlu win, wódek i cygar. Chłopiec **znajdzie** oparcie w rodzinie [8340

W. Rychwalski, Ostrów (Poznańskie).

Zgłoszenia uprasza

Alimentaria T. z o. p., Grudziądz, ul. 3 Maja 8.

9851

Nie zapominać

że wiosna nadchodzi,

więc czas najwyższy, by

garderobę męską i damską

oddać najspieszniej do

farbowania i czyszczenia.

Kierownictwo fachowe!
Pierwszorzędne wykonanie

Wilhelm Kopp

Grudziądz, Stara Rynkowa 4

Farbiarnia jedwabi. Chem. pralnia
Założone 1878

Fabryka i skład główny:
Bydgoszcz, św. Trójcy nr. 33

W Bydgoszczy przyjmuje się: Gdańska 8, Gdańska 87, Mostowa 6, Wełniany Rynek 9. Filje: Gdańsk, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław, Toruń.

Niniejszem podaję Szan. Publiczności **miasta Grudziądza i okolicy** do łaskawej wiadomości, że w dniu dzisiejszym otworzyliśmy przy **ulicy Koszarowej nr. 8**

warsztat obuwia

na wysoką skalę. **Wszelkie zamówienia** podług miary oraz reperacje tanio i dobrze.

Prosząc o poparcie naszego przedsięwzięcia z przyrzekamy skorą i rzetelną obsługę.

Witkowski i Bojdan.

Szan. Publiczność miasta Grudziądza i okolicy zawiadamiam, że

dziś w sobotę, 15 marca

otworzyłem w dawniejszych ubikacjach **„GASTRONOMJA"**

przy ul. Toruńskiej 4 (Plac 23-go Stycznia)

Skład Bławatów Konfekcji damskiej i Konfekcji męskiej

C. M. POWAŁOWSKI ◆ GRUDZIĄDZ

Telefon 191. Telefon 191.

Sprzedaże

Nadzwyczaj dobrą

bibułę

biurową mam znów na składzie. (590z

Pergamin

do masła tanio, dopóki zapas starczy.

Władysław Kulerski
Grudziądz Pańska 19.
Księgarnia, skład papieru, drukarnia, pieczątki, inst. muzyczne i przybory.

Badacy! Przy zapotrzebow., pamiętajcie też i o mojej firmie.

MEBLE

koszykowe

śliczne podarki okolicznościowe — także i na —

odpłatę

Grudziądzka Wytwornia Mebli
E. Sommerfeldt.
Stara Rynkowa 1/2

Sypialkę dęb., kompletną, kanapę szafę do bielizny i rzeczy lustro, umywalkę łóżko z materacem, wanienkę kąpielową dziecięcą sprzeda ul. Lipowa 13, II na l. 2—4 popołudniu. |9548

BUFET

orzechowy i stół dębowy wysuwany do sprzedania ul. Sienkiewicza 27, I na l. 2—4



Najkorzystniejsze źródło zakupu

dla

Konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej, kapeluszy damskich, bławatów i artykułów męskich

— jest —

Dom Konfekcyjny Tow. Akc.

Poznań **Grudziądz,** Rynek 18/19 Bydgoszcz

PERFUMERYJNE
oraz
GALANTERYJNE
artykuły poleca najkorzystniej
Hurtownia dla fryzjerów
T. z o. p. 188
POZNAŃ, św. Marcin 79.
wprost ul. Kantaka

GRAMOFON

z płytami

skrzypce bardzo dobre, biurko damskie z krzesł. wszystko nieomal nowe tanio na sprzedaż Kościuszki 15, I p. l.

DOM

na Lipowej do sprzedenia. Wiad. Toruńska 26. Skład papieru. |9543.

Urządzenie dentystyczne

używane na sprzedaż. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr 9546.

Na sprzedaż

szafa z lustrem

Młyńska 4, II p. pr.

Kupno

Spółka Inżynierów
WARSZAWA,
Kredytowa 1a, tel. 136—58,
poszukuje do kupna na Pomorzu (8215

majątki ziemskie, gospodarstwa rolne, resztówki i wille

dla poważn. reflektantów.

WĘGLE

kuchenkę gazową, szafę do lodu, meble ogrodowe i altanę sprzeda ul. Lipowa 13, II na l. 2—4 popołudniu. |9549

Sprzedam

moje 3 pokojowe dobrze umeblowane

mieszkanie

z łazienką. Zgłosz. do Głosu Pom. pod 9539.

Maszynę

do napełniania Pa[illegible] oraz foremki do sprzedania. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 9557.

Paszportowe

fotografje

szybko, dobrze, tanio, w ½ godzinie 8306 ul. 3 Maja 10.

Zakład fotograficzny

3-go Maja 10

w niedzielę od 2—5 jest czynny.

DOMEK

stary na rozbiórkę do sprzedania. Wiad. Toruńska 26. Skład papieru